Nr. 60 Środa 1 Marca 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareska 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 25.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokość 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja w Chinach staje się dla Japonii krytyczna

3 Miliony Partyzantów

na tyłach armii japońskiej

Z depesz nadchodzących z Chin wynika, że sytuacja staje się coraz krytyczniejsza dla Japonii. Nawet w wielkich miastach Japończycy i współpracujący z nimi Chińczycy nie są pewni życia. W Szanghaju w zachodniej dzielnicy podmiejskiej znajdującej się pod zarządem japońskim znaleziono znowu 3 ścięte głowy Chińczyków, którzy współpracowali z Japończykami. Władze wszczęły dochodzenia w poszukiwaniu zamachowców. Jak dotychczas zamachowcy są nieuchwytni dla policji japońskiej.

Na samym froncie sytuacja jest również coraz gorsza. Ambasador chiński w Paryżu Wellington Koo podał dziennikarzom obliczenia rzeczoznawców wojskowych, którzy twierdzą, że straty japońskie w wojnie partyzanckiej wynoszą do 20 tys. ludzi miesięcznie. Według obliczeń wojskowych chińskich na tyłach frontu japońskiego walczy obecnie 2 — 3 milionów partyzantów chińskich. Z dwustu dywizyj szkolonych przez dowództwo armii chińskiej — 50 będzie zmotoryzowanych. Na wiosnę będą one użyte do kontrofensywy. Chińczycy nie zmieni swojej dotychczasowej taktyce, nie skoncentrują swych sił do jednej decydującej bitwy, ale prowadzić będą szereg mniejszych akcji na froncie oraz na tyłach.

W ostatnich dniach Japończycy stoczyli z partyzantami chińskimi szereg walk w pobliżu Szanghaju pod Nankinem oraz koło Hangczau. Walki te nie dały większych wyników.

Zbrojenia morskie Holandii

Rząd holenderski zamówił w stoczniach Rotterdamu dwa krążowniki, którą będą największymi jednostkami marynarki holenderskiej. Tonaż każdego z nich wynosić będzie 8350 ton, zakontraktowana szybkość 33 mil, uzbrojenie składać się będzie z 10 dział 15 cm., 12 podwójnych dział 44 mm., i 8 karabinów maszynowych 12,7 mm. oraz 5 wyrzutni torpedowych kal. 53 cm. Wodowanie pierwszego krążownika ma nastąpić we wrześniu 1941 r., a drugiego pod koniec 1941 r. Każdy z okrętów zabierać będzie po dwa samoloty.

Przyszłość Palestyny

Rząd angielski chce utworzyć w Palestynie państwo arabskie

Apel wystosowany przez Ibn Sauda, króla Saudii - Arabii, do premiera Chamberlaina, odniósł natychmiastowy skutek i propozycje, jakie Rząd brytyjski przedstawił Żydom i Arabom zostały odpowiednio zmienione. Plan brytyjski, który będzie oficjalnie zakomunikowany obu stronom i nie może dalszym zmianom, zależnie od stanowiska, jakie zajmą obie strony, na ogół przedstawia się w sposób następujący:

Przyszłość Palestyny ma się realizować w trzech okresach:

PIERWSZY OKRES

Okres pierwszy przewiduje niezwłoczne mianowanie żydowskich i arabskich ministrów bez teki w liczbie, odpowiadającej stosunkowi ludności Palestyny. Ministrowie ci byliby członkami istniejącej obecnie rady wykonawczej oraz doradczej rady do spraw Palestyny. Rada wykonawcza zostałaby przemianowana na radę ministrów, a rada doradcza na radę stanu. W ten sposób władza w Palestynie spoczywałaby w rękach rady ministrów, w której ministrami resortowymi byliby Anglicy, a Arabowie i Żydzi zasiadaliby w charakterze ministrów bez teki, oraz z t. zw. rady stanu, w której Arabowie, ze względu na swą liczebność (1 milion ludności), mieliby przewagę nad Żydami, których liczba wynosi 450 tys. W tej radzie stanu Wysoki Komisarz brytyjski zachowałby prawo veta.

DRUGI OKRES

Drugi okres, obejmujący 3 — 5 lat, przewiduje dalsze trwanie tego rodzaju Rządu, składającego się z rady ministrów i rady stanu, w którym jednakże ministrami resortowymi mogliby być Arabowie lub Żydzi, przygotowując się w ten sposób do swych przyszłych stanowisk na wypadek wprowadzenia w życie niepodległości Palestyny. W tym drugim okresie zwołana zostałaby konferencja okrągłego stołu na wzór indyjskiej konferencji okrągłego stołu. Konferencja ta miałaby się zebrać w Londynie pod koniec obecnego roku dla opracowania konstytucji palestyńskiej.

TRZECI OKRES

W trzecim okresie nastąpiłoby już utworzenie na mocy opracowanej przez wspomnianą konferencję konstytucji niepodległego państwa palestyńskiego z zapewnieniem arabskiej większości i z gwarancjami dla żydowskiej mniejszości. Państwo to byłoby na mocy traktatu związane z Wielką Brytanią, podobnie jak Egipt i Irak. Wielka Brytania otrzymałaby w tym państwie wszelkie ułatwienia, dotyczące baz morskich, lotniczych i wojskowych.

Co do kwestii imigracji i sprzedaży ziemi Żydom plan brytyjski przewiduje, że w ciągu pięciu lat nastąpi stopniowe zmniejszanie imigracji żydowskiej do Palestyny tak, aby po pięciu latach powstał stały stosunek ludności żydowskiej do arabskiej.

Co do sprzedaży ziemi Żydom i osiedlenia się ich na tej ziemi, Palestyna miałaby być podzielona na trzy strefy: w jednej byłaby swoboda osiedlania się Żydów, w drugiej osiedlanie to byłoby regulowane, a w trzeciej zabronione.

ŻYDZI ODRZUCILI PROPOZYCJE BRYTYJSKIE

Te propozycje brytyjskie omawiane były na posiedzeniu Agencji Żydowskiej. Egzekutywa Agencji Żydowskiej jednogłośnie postanowiła propozycje brytyjskie odrzucić i określić je jako nie do przyjęcia dla Żydów.

Wyrazem rozgoryczenia, jakie zapanowało w kołach żydowskich, jest fakt, że Żydzi pod wrażeniem tych propozycji odmówili przyjęcia zaproszenia rządu brytyjskiego na śniadanie, wydane z okazji konferencji palestyńskiej przez ministra MacDonalda.

Bomby w Palestynie

Wczoraj rano w arabskiej dzielnicy Haify rzucono 3 bomby. Ofiarą wybuchów padło 21 zabitych i 44 rannych.

Na arabskim rynku warzywnym w starej Jerozolimie rzucono bombę, która zabiła 3 Arabów, a 6 osób zraniła. Wśród rannych są kobiety.

Nowy Zarząd m. Łodzi — zatwierdzony

Nowy Zarząd m. Łodzi z tow. Janem KWAPIŃSKIM, jako prezydentem miasta, i z tow. tow. PURTALEM, A. SZEWCZYKIEM i A. WALCZAKIEM, jako wice-prezydentami.

ZOSTAŁ ZATWIERDZONY

i niebawem obejmie kierownictwo samorządu łódzkiego.

U steru Łodzi stanie więc teraz przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce wraz z gronem współpracowników najbliższych, którzy mają za sobą dużo doświadczenia i dużo pracy dla sprawy robotniczej, dla sprawy obrony wolności i praw ludowych.

Cała praca życiowa tow. Jana Kwapińskiego daje rękojmię, że kierownictwo samorządu „miasta proletariackiego" znalazło się znowu we właściwych rękach, tak samo, jak spoczywało we właściwych rękach wtedy, gdy prezydentem Łodzi był tow. Bronisław Ziemięcki.

S.O.S. na morzu

Liczne katastrofy okrętowe

Stacje ochrony wybrzeża Ameryki przyjęły sygnały S. O. S., nadane przez transportowiec „Lillian". Wkrótce po sygnałach S. O. S. odebrano wiadomość, że „Lillian" zatonął w odległości 40 mil na południe od Nowego Jorku po zderzeniu ze statkiem należącym do Nord Deutscher Lloydu „Wiegand". Statek niemiecki zabrał na pokład 35 ludzi załogi „Lillian". Przyczyną katastrofy była niezwykle gęsta mgła.

Trzy norweskie statki wielorybnicze „Nyken", „Isbfell" i „Saltdalingen" padły ofiarą wielkiego sztormu szalejącego na północnym Atlantyku. Na wezwania o pomoc drogą radiową, pośpieszyły statki wielorybnicze — szwedzki „Drottningholm" i norweski „Bergensfjord". Norweski statek wielorybniczy „Polarbjoern" zdołał dotrzeć do „Saltdalingen" ratując 10-ciu ludzi załogi. Statek zatonął.

Parowiec grecki „Loulis", który w piątek odpłynął z port Vendres do Walencji, zatonął na wysokości przylądka Creus. Załoga, złożona z Greków i Rosjan, została uratowana.

Zgon Krupskiej

wdowy po Leninie



Z Moskwy donoszą, że w poniedziałek rano o godz. 6 m. 15 zmarła wdowa po Leninie Nadzieżda Krupskaja.

Nadzieżda Konstantinowna Krupskaja, żona Lenina, była wierną i oddaną towarzyszką swego męża aż do jego zgonu. W najtrudniejszych chwilach życia Lenina (na zesłaniu w Syberii lub na emigracji) pomagała mu starannie i pilnie. Przez długie lata (na emigracji) była sekretarką Centralnego Komitetu partii.

Po zdobyciu władzy przez bolszewików dużo pracowała nad kwestiami pedagogicznymi. Wydała wspomnienia o Leninie w 2 tomach.

Stosunki wdowy po Leninie ze Stalinem były NAPRĘŻONE. Prasa sowiecka pisała o niej rzadko. Większej roli nie grała.

W Polsce mieszkała przez pewien czas razem z Leninem (1912—1914) w Krakowie i Poroninie.

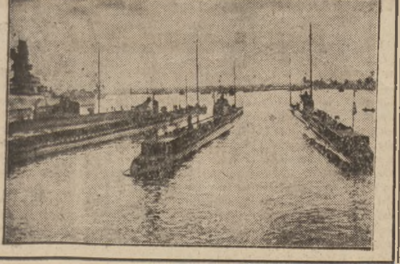
Spóźnione żale

kardynała Innitzera

Wczoraj odczytano we wszystkich kościołach wiedeńskich i na prowincji Austrii list pasterski kardynała Innitzera do katolików w Austrii, w którym nawołuje on do gorących modłów za wiarę, publicznego przyznawania się na każdym kroku do wiary oraz przypomina rodzicom, że wychowanie młodzieży bez wiary pozbawia ją wszelkich podstaw moralnych. Kardynał oczywiście już nie pamięta, że sam krzyczał „Heil Hitler" przyczyniając się w ten sposób do pogorszenia sytuacji kościoła.

Francuska flota podwodna

w porcie Casablanca w Maroku



Życie w Z.S.S.R.

160 dzieci oskarżono... o kontrrewolucję

W Kuzniecku-Lenińsku (obwód Nowosybirski) toczy się proces przeciwko szefowi lokalnego GPU, dwum funkcjonariuszom i prokuratorowi, oskarżonym o wytaczanie procesów młodzieży szkolnej w wieku od 9 do 12 lat o kontrrewolucję.

Liczba dzieci oskarżonych o te niewiarygodne i fantastyczne przestępstwa wynosiła 160. Jeden z uczniów 10-letni chłopiec oskarżony został o to, że stał na czele organizacji kontrrewolucyjnej.

Przewiduje się, że oskarżeni skazani zostaną na karę śmierci.

(PAT)

Łódź podwodna „Sterlet"

została przez burzę zerwana z kotwicy



Wyzyskujemy doświadczenie krajów obcych

w zakresie akcji bezpieczeństwa i higieny pracy

Postęp w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy za granicą jest w ostatnich latach niezmiernie szybki i wyniki doświadczeń obcych, nieraz bardzo cenne, mogą być wyzyskane z pożytkiem, zwłaszcza w związku z budową wielkich warsztatów przemysłowych w Polsce i z modernizacją szeregu istniejących zakładów.

Inicjatywę nawiązania bezpośredniego kontaktu polskich inżynierów z przodującymi w tym zakresie instytucjami i przedsiębiorstwami obcymi podjęła Wzorcownia Urządzeń Ochronnych i Poradnia Bezpieczeństwa Pracy wespół z Sekcją b. p. Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, organizując jesienią roku ubiegłego wycieczkę do Niemiec, Belgii i Anglii.

Obecnie pragnąc rozszerzyć zakres osób, które z doświadczeń tej wycieczki odniosą korzyści, Instytut Spraw Społecznych poświęcił numer lutowy „Przeglądu Bezpieczeństwa Pracy“ opisowi wrażeń, odniesionych przez jej uczestników.

Zasadniczym celem wycieczki było zapoznanie inżynierów, pracujących zarówno w przemyśle, jak i instytucjach poświęconych bezpieczeństwu pracy, z zagraniczną organizacją zwalczania wypadków i technicznymi zabezpieczeniami na terenie zwiedzanych przedsiębiorstw.

Uzupełnieniem studium było zaznajomienie uczestników z najważniejszymi instytucjami i organizacjami, które zajmują się zagadnieniem bezpieczeństwa pracy na Zachodzie Europy.

Bilans wycieczki jest poważny. Zwiedzono 20 zakładów przemysłowych, 5 Muzeów Bezpieczeństwa Pracy, 6 organizacyj poświęconych całkowicie lub częściowo zagadnieniu bezpieczeństwa pracy, laboratorium psychotechniczne Dyrekcji Tramwajów w Brukseli — wreszcie jesienną wystawę samochodową w Londynie oraz zapoznano się z organizacją Niemieckiego Frontu Pracy.

Zwiedzane zakłady reprezentowały różne działy przemysłu, a mianowicie: gazownie, zakłady elektrotechniczne i fabrykę kabli, fabryki obrabiarek, narzędzi i ostrzy, chemiczne, papiernie i opakowań papierowych, samochodowe, sztucznego jedwabiu i przędzalnie bawełny, cegielnie, suchej destylacji węgla, wag automatycznych, przemysłu drzewnego, browary i t. d.

Nowy ośrodek przemysłowy

Bogate złoża wysoko wartościowego kamienia na Wołyniu leżą odłogiem, bo eksploatacja ich się dziś nie opłaca.

Posiadamy tysiące fachowych górników, czekających na pracę; posiadamy jedne z najlepszych w Europie pokładów kamienia, sprowadzamy kamień ze Szwecji, gdyż taniej wypada transport zagranicznego kamienia z za morza, niż krajowego z Wołynia. Brak środków transportowych uniemożliwia eksploatację bogactw naturalnych ziemi wołyńskiej.

Jedynym słusznym rozwiązaniem tego palącego zagadnienia jest wybudowanie drogi wodnej, łączącej zagłębie kamienne z naszym systemem rzek spławnych. Transport wodny, jako najtańszy, umożliwi tanią dostawę kamienia i wzmoże jego zastosowanie.

To też budowa t. zw. kanału kamiennego winna wejść najrychlej w fazę realizacji.

Tadeusz Puszczyński

(Zapata, Konrad, Wawelberg).

Tadeusz Puszczyński urodził się w lutym 1895 r. w Józinkach, pow. łęczyckiego. Po strajku szkolnym w 1905 r. uczęszczał do polskiej szkoły średniej w Piotrkowie. Od najmłodszych lat był jednym z kierowników organizacji szkolnej Związku Młodzieży Postępowej Niepodległościowej („Filareckiej“), z ramienia której był wysłany na zjazd do Krakowa w 1912 r. Tegoż roku, w związku z nielegalną działalnością niepodległościową, został aresztowany i osadzony w więzieniu rosyjskim w Piotrkowie. Przebył w nim 9 miesięcy. Zwolniony za kaucją, przenosi się do Białej Cerkwi, gdzie zdaje egzamin maturalny, po czym w 1914 r. wyjeżdża nielegalnie do Krakowa na dalsze studia. W tym samym [illegible] kresie bierze żywy udział w pracach P.P.S. Równocześnie wstępuje do Związku Strzeleckiego, gdzie kończy szkołę podoficerską.

W początkach sierpnia 1914 roku przydzielony do batalionu Wyrwy w I-ej Brygadzie Legionów, wyrusza i prowadzi samodzielnie pluton pod Brzegami, Ksanami, Czarkową i Wiśniarami. W Jakubowicach zostaje mianowany sierżantem. Z powodu nadwątlonego zdrowia przydzielony zostaje dnia 8 maja 1915 r. do Dep. Wojskowego NKN, jako zastępca emisariusza na powiat radomski, gdzie organizuje POW.

Od listopada 1915 r. zostaje komendantem obwodu. W miarę rozwoju prac POW zajmuje coraz wyższe stanowiska: komendanta okręgu piotrkowskiego, później kieleckiego, a od 12 marca 1917 r. komendanta okręgu POW. Radom. Będąc oficerem POW, kierował w okręgu kieleckim wyszkoleniem, prowadząc kursy i szkoły (Miechów, Busk, Kielce) i tworzył zręby szerokiej organizacji wojskowej. W 1917 r. prowadził pierwszą Szkołę Podchorążych POW w Kielcach i Goszycach. Równocześnie przez pewien okres czasu redagował „Unię“, legalny organ ruchu niepodległościowego pod okupacją austriacką. Przez cały czas współpracował z ruchem chłopskim i robotniczym. 3 maja 1918 r. po odprawie w Komendzie Naczelnej POW w Warszawie, został mianowany komendantem oddziałów bojowych POW na całą okupację austriacką.

Po akcji bojowej pod Bąkowcem, od połowy października 1918 r. został mianowany zastępcą Komendanta Naczelnego 4 POW w Lublinie, po śmierci którego, dnia 4 listopada przejmuje od generała Burcharda-Bukackiego funkcje Komendanta Naczelnego POW., obejmującego okręgi: Lublin, Radom, Piotrków, Kielce i część Zagłębia Dąbrowskiego, to jest całą ówczesną okupację austriacką. W dniach przewrotu listopadowego w Lublinie, pracuje przy tworzeniu pierwszego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, jako dowódca okręgu wojskowego Lublin. Tegoż miesiąca zostaje mianowany porucznikiem Wojsk Polskich przez gen. Rydza - Śmigłego. W styczniu 1919 r. przydzielony rozkazem Naczelnego Wodza do Milicji Ludowej, zajmuje stanowisko Komendanta Okręgu radomskiego M. L., by w kwietniu objąć IV baon etapowy.

Przydzielony następnie do białostockiego pułku strzelców (obecnie 79 p.p.) litewsko - białoruskiej dywizji, dowodzi kompanią i batalionem i bierze udział we wszystkich walkach pułku aż do końca 1919 r. W bitwie pod Rzuchowicami został ranny.

W początkach 1920 r. obejmuje wydział plebiscytowy w Sztabie Generalnym, na tym stanowisku pozostaje z krótką, bo dwumiesięczną przerwą, w czasie której również kieruje wywiadem 4 armii. Od lipca 1920 r. udaje się na Górny Śląsk, gdzie pod pseudonimami „Konrada“ i „Wawelberga“ bierze wybitny udział w drugim i trzecim powstaniu śląskim, jako członek Sztabu Powstańczego, z początku jako Szef Wydziału operacyjnego, a następnie, jako dowódca lotnych oddziałów bojowych, niezwykle chlubnie zapisanych w dziejach trzeciego powstania górnośląskiego.

Odcięcie Śląska od Rzeszy Niemieckiej w początkach maja 1921 r., które pozwoliło na głębokie i wszechstronne opanowanie terenu przez wojska powstańcze, było dziełem Konrada — Puszczyńskiego i dowodzonych przez niego oddziałów.

Po zakończeniu powstania wraca do Sztabu Gen., gdzie pracuje do 1927 r., skąd w tym samym roku zostaje powołany na kurs Wyższej Szkoły Wojennej. Po ukończeniu tej szkoły odchodzi na stałe do 65 p.p., gdzie dowodzi baonem, a następnie zostaje Szefem Sztabu 12 D. P.

W lutym 1932 r. obejmuje stanowisko Szefa Sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza, pozostaje [illegible] nim do końca 1936 r., a następnie dowodzi pułkiem KOP „Sarny“ i pułkiem KOP „Snów“. W końcu 1938 [illegible] staje ponownie powołany na stanowisko Szefa Sztabu KOP.

To krótkie zestawienie przebiegu służby oraz wysokie odznaczenia, które posiadał (Virtuti Militari V kl., Krzyż Niepodległości z Mieczami, Krzyż Walecznych 4-krotnie, Krzyż Waleczności na Śląskiej Wstędze I-ej kl., Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi i inne), dają zaledwie słabe pojęcie o Jego wszechstronnej i płodnej działalności. Był to umysł głęboki, wykształcony, obdarzony ogromnymi zdolnościami, talentem organizacyjnym, darem przewidywania oraz umiejętnością zjednywania sobie kolegów i podwładnych. Pułkownik Puszczyński wyróżniał się rzadką prawością i siłą charakteru. Był szczerym demokratą, ideowo związanym z ruchem robotniczym.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek na cmentarzu wojskowy w Warszawie.

Losy Madrytu i prez. Azany

Sprzeczne wiadomości

PARYŻ, (PAT.) W kołach politycznych Paryża oczekują z godziny na godzinę opuszczenia gmachu ambasady hiszpańskiej przez prezydenta Azanę, który ma wyjechać do Sabaudii, gdzie zamieszka w Collonges, miejscowości, w której zatrzymał się bezpośrednio po opuszczeniu Katalonii. B. ambasador hiszpański w Paryżu, który reprezentował republikę hiszpańską w Paryżu w roku 1936, Alvaro de Albornoz oświadczył, przedstawicielom prasy, że został wezwany z kilku dyplomatami Hiszpanii Republikańskiej przez prezydenta Azanę na konferencję, która się odbyła w gmachu ambasady, podczas której prezydent Azana zakomunikował zebranym oficjalnie o swoim zamiarze złożenia funkcji prezydenta republiki.

W kołach politycznych Paryża utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski o inicjatywie pośrednictwa francusko - angielskiego, poczynionej w Madrycie, która miała zostać przyjęta przez władze cywilne i wojskowe Hiszpanii Republikańskiej pod warunkiem, że Francja i Anglia zabezpieczą przewódcom opuszczenie terenu, który podda się władzy rządu „narodowego“.

W kołach półurzędowych francuskich zaprzeczała natomiast, jakoby Rząd francuski miał powziąć jakieś zobowiązanie w stosunku do władz republikańskich co do umożliwienia im odjazdu z Hiszpanii, tym bardziej, że liczba osób, które musiały by się udać na emigrację musiałaby wynosić około 10 tysięcy, a Francja, która już przyjęła na swoim terytorium około 400.000 uchodźców z Katalonii uważa, że nie może posuwać dalej swej gościnności w stosunku do emigrantów. W kołach politycznych sprawa wojny domowej w Hiszpanii uważana jest właściwie za zakończoną i nikt w Paryżu nie wierzy w możliwość jakiegokolwiek przeciągania się oporu wojsk republikańskich.

BERARD ZAKOŃCZYŁ SWOJĄ MISJĘ

BURGOS. Ministerstwo spr. zagr. ogłosiło następujący komunikat:

Rozmowy między sen. Berard'em a ministrem spr. zagr. gen. Jordana odbywały się w atmosferze wzajemnej kurtuazji i pozwoliły w zadawalający sposób rozwiązać szereg zagadnień istotnych dla obu rządów.

Po podpisaniu układów sen. Berard pożegnał się z min. Jordana i wyjechał do Francji, uważając, że oficjalna misja powierzona mu przez rząd francuski została ukończona.

Bombardowanie portu Almerii

BILBAO (PAT.) Zarówno komunikat „narodowy“, jak i republikański stwierdzają zgodnie, że na wszystkich frontach hiszpańskich panuje spokój. Komunikat republikański dodaje, że lotnicy powstańczy bombardowali objekty wojskowe w porcie Almerii.

Czecho-Słowacja

upodabnia się do Trzeciej Rzeszy

PRAGA (PAT). W nocy z soboty na niedzielę w śródmieściu Pragi nieznani sprawcy rzucili silną petardę do wnętrza żydowskiego sklepu z towarami włókienniczymi. Wybuchem petardy zostały wybite szyby oraz uszkodzone wnętrze sklepu. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenia, przy czym władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacyj na temat incydentu. Należy zaznaczyć, że rzucenie petardy do sklepu żydowskiego jest jednym z pierwszych czynnych wystąpień antyżydowskich w Pradze, gdzie dotąd ograniczano się jedynie do demonstracyj i okrzyków antysemickich. W związku z tym w kołach żydowskich panuje wielkie zdenerwowanie, powiększane rozpowszechnianymi pogłoskami o zamierzonym rzekomo wydaniu przez Rząd nowych ustaw antyżydowskich. Koła te podkreślają przy tym dwulicową politykę Rządu, który w wydanym w sobotę komunikacie stwierdza, że ogłoszone niedawno rozporządzenie w sprawie rewizji obywatelstwa nie są wymierzone przeciw Żydom.

Strach przed niezależną opinią

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Trzech dziennikarzy zagranicznych otrzymało nakaz opuszczenia granic Włoch. Dziennikarzami tymi są: Paul Gentizon, rzymski korespondent „Le Temps“ od lat 12tu oraz kilku pism szwajcarskich; Hodel, korespondent „Neue Zuericher Zeitung“ i red. Razzini, korespondent licznych dzienników szwajcarskich Dziennikarze ci obowiązani są do opuszczenia granic Włoch przed 5-tym marca. Władze włoskie nie podały żadnych przyczyn tego zarządzenia.

Unarodowienie armii

„National Ztg.“, powołując się na komunikat niemieckiego Urzędu Pracy w Czechosłowacji, donosi, iż Rząd czeski unieważnił pobór Niemców, którzy powołani zostali do odbycia służby w wojsku czeskim z dniem 1 marca. Świadectwa niemieckiej przynależności narodowej udzielać będą poborowym placówki okręgowe tego urzędu. Za podstawę określenia narodowości niemieckiej służyć będzie oświadczenie złożone podczas spisu ludności w r. 1930.

Rozporządzenie to zwalnia na razie tylko tych Niemców poborowych, którzy mieli zacząć swą czeską służbę wojskową w dn. 1 marca. Zagadnienie Niemców służących już w czeskim wojsku i Czechów w służbie wojskowej niemieckiej będzie tematem dalszych rozmów dyplomatycznych. Komunikat zwraca uwagę, że obywatele niemieccy narodowości czeskiej zostali już zwolnieni z wojska niemieckiego i żąda bezzwłocznego postępowania w podobny sposób z Niemcami obywatelami czeskimi.

Polacy gdańscy

uczcili pamięć Piusa XI

W wielkiej sali Hali Sportowej we Wrzeszczu odbyła się w niedzielę wieczorem z inicjatywy gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku w poważnym i podniosłym nastroju akademia żałobna ku czci zmarłego papieża Piusa XI. Akademię rozpoczęły produkcje muzyczne z udziałem chóru i szeregu solistów. Następnie zaś inspektor szkolny prof. Behrent wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Piusa XI-go.

Komisarza generalnego R. P. reprezentował na akademii radca Perkowski. Uroczystość zgromadziła liczną publiczność polską, szczelnie wypełniającą salę hali sportowej.

W Gdańsku spokój

GDAŃSK (PAT.) Zatrzymani w sobotę przez policję gdańską, celem przesłuchania w związku z zajściami studenckimi, trzej studenci polacy zostali na interwencję Komisariatu Generalnego zwolnieni późnym wieczorem.

W niedzielę nastąpiło uspokojenie wśród młodzieży studenckiej politechniki gdańskiej. W ciągu dnia nie doszło do żadnych incydentów.

Zgon tow. S. Feifera

Wypadek na kopalni w Kałuszu

Tow. Sawa Feifer dnia 21 b. m. na zmianie rannej w kopalni „Tespu“ w Kałuszu, na wysokiej komorze, zbijał żerdzią zwisające zadziory. Jeden z nich o dużym zasięgu i kilkuset kilogramowej wadze, nagle i niespostrzeżenie zerwał się od stropu, runął i całym ciężarem przygniótł tow. Feifera, który nie zdołał już uciec i zginął na miejscu. Ten wstrząsający wypadek wywarł przygnębiające wrażenie wśród robotników i urzędników „Tespu“.

Tragicznie zmarły przeżył lat 41; osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Przez dwadzieścia lat był członkiem CZG, a przez szereg lat członkiem USDP. Brał czynny udział w ruchu robotniczym.

W pogrzebie, który odbył się 23 b. m., wzięli udział przedstawiciele organizacyj robotniczych, orkiestra CZG, przedstawiciele kierownictwa kopalni „Tesp“, oraz tłum nie—robotnicy i tutejsi mieszkańcy. Nad mogiłą pożegnalne przemówienie wygłosił, imieniem organizacyj robotniczych, tow. dr. Iwaszkiewicz z Doliny.

Cześć pamięci Zmarłego!

Żebrzące dzieci

Totalny głód

HUSZT (PAT). — Prasa czeska wychodząca na Rusi Podkarpackiej zwraca uwagę na wzmagającą się w ostatnich czasach żebraninę dzieci w Huszcie. Dzienniki piszą, że tłumy obdartych i głodnych dzieci napastuje przechodniów na ulicach stolicy Rusi Podkarpackiej, co prawia fatalne wrażenie na licznych przebywających tam cudzoziemcach.

Akademia ku czci zasłużonych

Polaków-ewangelików

W [illegible] w sali Rady Miejskiej w Warszawie akademia ku czci Polaków - ewangelików, którzy życie swe oddali w walkach o wolność i wielką Polskę. Salę Rady Miejskiej wypełnili po brzegi uczestnicy zjazdu Polaków - ewangelików, przybyli do Warszawy z całego kraju. Na podium wokół portretu ks. dr. Otto ustawiły się liczne poczty sztandarowe związków sfederowanych. Honorowe miejsca zajęli ministrowie Świętosławski i Ulrych oraz gen. Górecki. Akademię zagaił przemówieniem ks. biskup Bursche, charakteryzując postać ks. Otto i historię ewangelicyzmu polskiego. Krótkie powitalne przemówienie wygłosił p. min. Świętosławski, [illegible] tym wszystkim Polakom - [illegible] kom, którzy przyczynili się do utrzymania polskości na [illegible] ziemiach Śląska [illegible]. Niech chwile te — mówił pan [illegible] ster — będą dla uczestników [illegible] zachętą do dalszej pracy [illegible] Polski.

W imieniu ludności Zaolzia wygłosił przemówienie ks. senior O. Michejda, po czym referat ideologiczny wygłosił ks. red. Preiss z Bydgoszczy.

W czasie Akademii chóry młodzieży ze Śląska odśpiewały szereg utworów.

Uchwały Rady Naczelnej

Polska Partia Socjalistyczna wobec sytuacji politycznej

Dzisiaj podajemy tekst zasadniczych uchwał politycznych Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Uchwały wewnętrzne będą zakomunikowane Komitetom i towarzyszom w drodze organizacyjnej. *RED.*

I.

Rada Naczelna, witając towarzyszy z b. Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Czechosłowacji w szeregach PPS. wyraża radość z dokonanego zjednoczenia ludu polskiego śląska Zaolzańskiego z Rzecząpospolitą Polską.

Rada Naczelna zatwierdza uchwały połączeniowe Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z PPS. powzięte na Konferencji w dniu 30-ym października 1938 r. w Karwinie w obecności delegatów CKW. PPS. a dla wzmocnienia węzłów współpracy i współodpowiedzialności partyjnej — postanawia kooptować do swego składu przedstawicieli OKR-u PPS. śląska Zaolzańskiego.

II.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie organizacyjno - finansowe CKW. i zatwierdza przedstawiony preliminarz budżetowy na rok 1939-1940

III.

Rada Naczelna uchwala zwołać XXV Kongres Partii w dniach 28 i 29 maja 1939 roku w Łodzi.

Jednocześnie Rada Naczelna udziela CKW. całkowitego pełnomocnictwa w sprawie ułożenia porządku dziennego Kongresu, jego regulaminu oraz wniosków i rezolucyj a ponadto w sprawie rozdziału mandatów między poszczególne organizacje partyjne.

IV.

Rada Naczelna po wysłuchaniu sprawozdania CKW o sytuacji politycznej i o wynikach dotychczasowej kampanii wyborczej do samorządów stwierdza, że masy pracujące wykazały swoją wierność i przywiązanie do ideałów i dążeń demokracji i Socjalizmu polskiego — wbrew prądom faszystowskim typu „narodowego", wbrew wszelkim prądom faszyzującym czy totalistycznym. A stało się to wtedy, gdy pod wpływem sukcesów zjednoczonych sił faszystowsko - hitlerowskich w konfliktach z państwami demokratycznymi, oraz pod wpływem ich zwycięstw nad opuszczoną przez rządy i państwa rozbrojoną Hiszpanią republikańską, polski nacjonalizm i reakcja liczyły na pewne i druzgocące nad Socjalizmem polskim zwycięstwo.

Wybory samorządowe, dokonane niemal nazajutrz po rzekomym „zwycięstwie" OZON-u w wyborach parlamentarnych, zadały kłam t. zw. idei zjednoczenia narodowego w ramach organizacyjnych i ideologicznych „Ozonu" z zachowaniem kapitalistycznych zasad gospodarki, sankcjonujących nierówność i krzywdę społeczną z nieodłącznym bezrobociem i nędzą mas i wykazały istotną wolę mas, oraz ich gotowość do przyjęcia całkowitej odpowiedzialności za dalsze losy Państwa. Dalsze lekceważenie tej woli i dalsze odsuwanie ludu polskiego od wpływu na Państwo, prowadzi nieuchronnie do osłabienia siły wewnętrznej Narodu i to w momencie dla Polski najniebezpieczniejszym. W chwili gdy dojrzewają dziejowe wydarzenia, gdy z winy państw „totalnych" ciągle powstające konflikty mogą przerodzić się w straszliwą wojnę, Polska musi odwołać się do żywych sił ludowych, bo tylko one są w stanie zapewnić jej bezpieczeństwo, całość i niepodległość. Los Polski jest nierozerwalnie związany z podniesieniem dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących i z przywróceniem im pełni praw politycznych oraz z koniecznością przebudowy społeczno - gospodarczej Polski w myśl potrzeb i interesów warstw najszerszych ludności pracującej.

I dlatego musi być przywrócony najszerszym warstwom pracującym nie krępowany wpływ i głos decydujący w sprawach państwowych, a w pierwszym rzędzie w Izbach Ustawodawczych— do których od roku 1935 dostęp został im zamknięty. To też ZMIANA DOTYCHCZASOWEJ KRZYWDZĄCEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ Z UWZGLĘDNIENIEM ZASAD DEMOKRATYCZNEGO GŁOSOWANIA, Z ZAGWARANTOWANIEM PRAWDZIWEJ NIEZALEŻNOŚCI I CZYSTOŚCI AKTU WYBORCZEGO JEST NAJPILNIEJSZĄ KONIECZNOŚCIĄ PAŃSTWOWĄ.

Rada Naczelna stwierdza, że parlament obecny wbrew wyrażonemu orędziu P. Prezydenta o potrzebie zmiany prawa wyborczego, nie przejawia żadnej inicjatywy ku temu. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że Sejm obecny nadal będzie z tą sprawą przewlekać, a posłowie Ozonowi zapowiadają niedwuznacznie dalsze pogorszenie prawa wyborczego nie tylko do Sejmu, ale też i do samorządu. Jednocześnie Rząd uchyla się od podjęcia własnej w tej sprawie inicjatywy ustawodawczej.

W tym stanie rzeczy, Rada Naczelna wysuwa żądanie natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej do Parlamentu, tak by JESZCZE W TYM ROKU MOGŁY SIĘ ODBYĆ WYBORY DO IZB USTAWODAWCZYCH I ŻEBY TYLKO NOWY PARLAMENT DOKONAŁ NAJWAŻNIEJSZEGO ZADANIA KONSTYTUCYJNEGO — WYBORU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wokół tego zadania winny się skupiać wszystkie czynne i zorganizowane siły demokracji polskiej, reprezentujące masy chłopskie, robotnicze i pracownicze. W przekonaniu, że jedynie solidarne i wspólne wystąpienia masowe klasy pracującej miast i wsi na rzecz demokratycznego prawa głosowania i nowych wyborów dadzą pożądane wyniki, Rada Naczelna wzywa CKW do zorganizowania kampanii politycznej Partii i udziela CKW pełnomocnictw w dziedzinie porozumień międzypartyjnych i w doborze środków propagandowych i taktycznych.

Rada Naczelna stwierdza, że walka o nową ordynację wyborczą i o nowy Sejm ludowy jest ściśle związana z walką z reakcją endecką i totalizmem oraz z przejawami nacjonalizmu i rasizmu w życiu politycznym i gospodarczym, a w pierwszym rzędzie w szkolnictwie i wychowaniu młodzieży. Ofensywa demokracji w skali międzynarodowej a zwłaszcza demokracyj będących u władzy państwowej jest niezbędnym warunkiem rozwoju i powodzenia walk z faszyzmem. Dlatego też Rada Naczelna odrzuca tak zwany neutralizm i politykę wygrywania rzekomych różnic między hitleryzmem i faszyzmem włoskim, a w szczególności plany „dogadania się" w zakresie dążeń do pokoju i rozbrojenia. Ale nade wszystko Rada Naczelna zwalcza pomysły niektórych rządów państw demokratycznych — zwołania konferencji mocarstw, na której miałyby być rozstrzygnięte wszystkie pretensje, zgłoszone przez Włochy i III Rzeszę. Byłoby to przygotowanie „nowego Monachium", za które państwa słabsze musiałyby zapłacić swoją suwerennością i utratą terytoriów.

Polska musi się przeciwstawić wszelkim próbom regulowania żądań III Rzeszy za cenę tak zwanego „pokoju".

Rada Naczelna, stojąc niezłomnie na stanowisku pokoju prawdziwego i popierając każdy wysiłek Polski w interesie utrzymania pokoju, oświadcza, że MASY PRACUJĄCE ZORGANIZOWANE W POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ I BRATNICH ORGANIZACJACH ZAWODOWYCH, PRZECIWSTAWIĄ SIĘ KAŻDEJ PRÓBIE NARUSZENIA PRAW POLSKI DO JEJ CAŁOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI.

Zanim nastąpi nowe starcie

Gdy zawodzi kierownictwo wojskowe...

Przypomniałem w sobotę ocenę bardzo drastyczną, jaką dał gen. Ludendorff, wódz „totalny" Niemiec cesarskich, ówczesnej **dyplomacji niemieckiej**. Ta ocena brzmiała w tłumaczeniu dosłownym: **„dyplomacja, pozbawiona rozumu"**.

Czy jednak **tylko** zła dyplomacja ponosi odpowiedzialność za klęskę Cesarstwa Niemieckiego w wojnie światowej? Oczywiście, **nie tylko ona**. Pogląd przeciwny (właśnie pogląd gen. Ludendorffa) jest poglądem naiwnym aż do przesady.

Bo czyżby „totalne" i skoncentrowane pod koniec w jednych nieomal rękach **kierownictwo wojskowe** nie zawiodło?

Przytoczę dwa przykłady.

***

Toczyły się na posiedzeniach poufnych Komisji Głównej „Reichstagu" debaty ożywione na temat t. zw. **nieograniczonej wojny podwodnej**; łodzie podwodne floty cesarskiej miały być obarczone obowiązkiem torpedowania **każdego okrętu nieprzyjacielskiego** lub neutralnego — wojennego, pasażerskiego, handlowego — bez różnicy, by w ten sposób stworzyć „blokadę podwodną" wysp brytyjskich, uniemożliwić dowóz świeżych rezerw dla wojsk angielskich, walczących na polach Francji, wygłodzić samą Anglię i zmusić ją **do złożenia broni**.

Posłowie socjalistyczni, katoliccy i demokratyczni wypowiadali mnóstwo zastrzeżeń. Zastrzeżenie pierwsze — **względy humanitarne**; wszak będą ginęły kobiety; będą ginęły dzieci; Naczelne Dowództwo wzruszyło ramionami; **„cóż to znowu za niewczesny demoliberalizm?"** — powiedziałby „wielki admirał" von Tirpitz, gdyby... czytywał onego czasu artykuły naszego p. Hrabyka w „Kurierze Porannym". Posłowie wskazywali na niebezpieczeństwo nie „humanitarne", jeno zgoła **realne**: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej gotowe przyłączyć się do koalicji zachodniej. Przedstawiciel Naczelnego Dowództwa na Komisji Głównej wzruszył ramionami:

„Moi panowie! dziesięciu żołnierzy amerykańskich nie pozwolimy przywieźć do Europy".

Po czym dodał głosem **„nie dopuszczającym sprzeciwu"**, jak zaznacza Filip Scheideman:

„Za sześć tygodni Anglia będzie błagała o miłosierdzie".

Dwór wiedeński próbował wpłynąć bezpośrednio na cesarza Wilhelma II. Cesarz zareagował pobłażliwie:

„Dom Habsburgów cierpi od dziesiątków lat na kompleks niższości".

I zaczęła się **„nieograniczona wojna podwodna"**. Stany Zjednoczone wypowiedziały mocarstwom centralnym wojnę **ze swej strony zgodnie z przewidywaniami** „laików" dyplomatycznych z parlamentarnej Komisji Głównej. „Fachowcy" z Ministerium Spraw Zagranicznych... **byli zaskoczeni**:

„Ktoby się mógł spodziewać?"

Spodziewali się **na ogół wszyscy**... z wyjątkiem „fachowców" dyplomatycznych...

***

Minęło nie sześć, ale dwanaście tygodni. Obradowała znowu Komisja Główna „Reichstagu". Kierownik „centrum" katolickiego Erzberger (Ludendorff tak go charakteryzował: „wtrąca się zawsze do nie swoich rzeczy") zapytał podniecony:

„Cóż jest z tą kapitulacją Anglii?"

Przedstawiciel Naczelnego Dowództwa wzruszył raz jeszcze ramionami:

„Za sześć miesięcy będzie po wszystkim".

Przywódca socjalistów, późniejszy pierwszy prezydent Republiki Niemieckiej, Ebert, nie wytrzymał:

„Panie pułkowniku! przecie Pan mówił o sześciu tygodniach..."

Przedstawiciel Naczelnego Dowództwa otworzył oczy szeroko:

„Sześć tygodni! sześć tygodni!... Może być... Czyżbym tak mówił? No! to była pomyłka! Ale po sześciu miesiącach — [illegible]".

Erzberger chwycił się za głowę:

„Panowie popełniliście błąd istotny; obliczaliście tempo niszczenia brytyjskiej floty handlowej, biorąc za punkt wyjścia ilość statków z sierpnia r. 1914; *wszak Anglia buduje bez przerwy nowe okręty*".

Przedstawiciel Naczelnego Dowództwa zdumiał się:

„W samej rzeczy — nie zastanawialiśmy się nad tym".

Po czym napisał w raporcie:

„Należałoby uniemożliwić posłowi Erzbergerowi szerzenie defetyzmu w kołach parlamentarnych".

W sierpniu r. 1918 **inny już** przedstawiciel Naczelnego Dowództwa zakomunikował Komisji Głównej „Reichstagu":

„Nieograniczona wojna podwodna *nie dała spodziewanych rezultatów*".

„Ręce mu się trzęsły" — notuje w swoim dzienniku Filip Scheideman. I dodaje:

„Te słowa zwiastowały katastrofę".

***

Niech czytelnicy nie myślą, że koloryzuję złośliwie. Oddaję przebieg zdarzeń **dokładnie na podstawie ogłoszonych dokumentów i ogłoszonych pamiętników**.

Na tym odcinku — na odcinku „nieograniczonej wojny podwodnej", jako środka niezawodnego dla zwycięskiego zakończenia wielkiego starcia, — **niemieckie kierownictwo wojskowe zawiodło**. Nie umiało ocenić rzeczywistego układu sił, nie umiało ocenić należycie szans i możliwości przeciwnika.

Przykładem drugim — może jeszcze ciekawszym historycznie — zajmę się w artykule następnym.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

ODWRACANIE RZECZYWISTOŚCI

„Kurier Polski" nawiązuje do przemówienia wicemarszałka płk. Wendy, w którym to przemówieniu p. pułk. Wenda twierdził, że doły stronnictw opozycyjnych rzekomo „coraz bardziej oddalają się rzekomo od swych sztabów i coraz liczniej garną się pod sztandary ideologii O. Z. N.".

„Kurier Polski" na szeregu przykładów dowodzi, że twierdzenie powyższe nie ma żadnego oparcia w rzeczywistości i pisze:

Tak rzekł Wenda i wlał odrazu otuchę, niby balsam kojący, w swoje własne „doły", a mianowicie w zwątpiałe serca ozonowych posłów, zgorzkniałych często i przygnębionych tym fatalnym odosobnieniem, które stało się ich codziennym chlebem „w terenie". Tam wolne społeczeństwo ich unika, a czapkują im i wpas się kłaniają tylko ludzie za-[illegible]

Innymi szerszymi „dołami" Ozon narazie nie rozporządza, chociaż naczelnik działu organizacyjnego w sztabie ozonowym, p. poseł Doellinger, nie ustaje w powiększaniu magazynu swoich spisów i „kartotek personalnych".

„Kurier Polski" zapytuje, skąd to *odwracanie rzeczywistości* przez sztabowców rządowej partii, skąd to krzywe zwierciadło w rękach ozonowych luminarzy i odpowiada:

Z raportów, nadsyłanych z kraju przez ludzi niesumiennych. Tym raportom się ufa, ponieważ odpowiadają one utajonym tęsknotom szefów ozonowych, oddalają ich od tego dnia dramatycznego, w którym będzie musiało nadejść rozeznanie.

Ale to oszukiwanie siebie, swoich szefów i swoich zwolenników, oparte na doniesieniach nieuczciwych, jest bronią złudną i zawodną.

To jest broń zatruta, a źródła jej dostawy są wręcz amoralne.

DLACZEGO I JAK O. Z. N. SIĘ ROZSZERZA?

Podobnym problemem zajmuje się „Warszawski Dziennik Narodowy". Mianowicie w związku z audycją Polskiego Radia, w której ogłoszono, że O. Z. N. obejmuje swą siecią organizacyjną cały kraj, organ Stronnictwa Narodowego słusznie zauważa:

Fakt obecności OZN na całym obszarze państwa, tłumaczy się bardzo prostą okolicznością, tą mianowicie, że na całym obszarze Rzeczypospolitej, w każdym jej powiecie, są starostowie. Gdyby nie ta drobna okoliczność, „Polskie Radio" znalazłoby się w niełada kłopocie, chcąc dowieść słuszności swojej teorii. OZN bowiem jest organizacją, tworzoną i utrzymywaną przede wszystkim przez administrację polityczną, jego zaś wpływy sięgają tak daleko, jak daleko sięga wpływ tej ostatniej. Tym się tłumaczy geografia „wpływów" OZN, rosnących w miarę posuwania się z zachodu na wschód Polski".

„CI, KTÓRZY ŻYWIĄ I BRONIĄ

W artykule p. t. „W obronie chłopskiej wolności", organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" pisze:

„Dzięki swej głębokiej kulturze chłopi nie dyszą zemstą, choć byli i są krzywdzeni; pozostali ludźmi, choć postępowano z nimi nie po ludzku, nie dali się złamać, ani obcym, ani swoim, nie poszli na służbę za „pajok". I ten twardy chłopski charakter, oparty na zdrowej i głębokiej kulturze, jest powodem lęku i wściekłych ataków ze strony wszelkiej beskulturalności, służalstwa i braku charakteru, mobilizujących się po zakamarkach publicznego życia: w klikach i mafiach. Chłopi szerokości horyzontów politycznych, ani bezinteresowności w pracy dla państwa nie potrzebują się uczyć od natrętnych korepetytorów ozonowych. Przeżyli oni już najgorsze przejawy szlachetczyzny, przeżyją także jej dzisiejszą recydywę. Fundamentem państwa jest i będzie nie „elita", lecz ci, którzy „żywią i bronią".

SEK

Egzekutywa Międzynarodówki Górniczej w Krakowie

W dniach 6 i 7 marca b. r. odbędzie się w Krakowie posiedzenie EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNICZEJ.

Nagły zgon tow. Artura Shaw

Jak już donosiliśmy w części nakładu zmarł nagle w 59 roku życia sekretarz Włókienniczej Międzynarodówki Zawodowej tow. Artur Shaw.

Zmarły przez 20 lat reprezentował Międzynarodówkę Włókienniczą w Międzynarodówce Zawodowej. Cieszył się powszechnym szacunkiem i wielką sympatią wśród robotników do tego stopnia, że na międzynarodowym Kongresie włókienniczym, który zbierze się w pierwszych dniach czerwca r. b. w Sztokholmie, zamierzano wystąpić z wnioskiem powołania Shawa na stałego sekretarza dożywotniego Międzynarodówki Włókienniczej i wniosek ten niewątpliwie zostałby jednomyślnie przyjęty.

Klasowy Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce wysłał depeszę do rodziny Zmarłego oraz do prezydium Międzynarodówki z wyrazami współbolewania oraz z poleceniem złożenia na trumnie Artura Shawa wieńca od polskich robotników włókienniczych.

Michalskiemu i Idzikowskiemu

sąd Apelacyjny zmniejszył kary

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w rozprawie apelacyjnej o nadużycia skarbowe przeciwko b. zastępcy dyrektora departamentu podatkowego Ministerium Skarbu, Pawłowi Michalskiemu, b. posłowi sanacyjnemu, E. Idzikowskiemu, oraz skazanym w tym procesie wspólnikom ich przestępstw — Miazdze i Niesiobędzkiemu.

Sąd Apelacyjny po 5-dniowej rozprawie zmniejszył wymierzone w pierwszej instancji kary: Michalskiemu z 8 lat więzienia do 6 lat; Idzikowskiemu z 5 lat do 4 lat; Miazdze z 5 lat do 3 lat. Niesiobędzkiemu Sąd postanowił karę wymierzoną przez pierwszą instancję zawiesić.

Rafinerie przeciw Spółdzielniom

O właściwe rozprowadzenie nafty dla wsi

Wobec postępów elektryfikacji, dziś już niemal wyłącznie wieś jest konsumentem nafty. Produkcja i sprzedaż nafty skoncentrowana jest w kilku rafineriach prywatnych i jednej państwowej (Polmin). W terenie rafinerie prowadzą sprzedaż przez swoich przedstawicieli. Spółdzielnie rolniczo-handlowe, organizacje rolników-konsumentów nafty, napróżno usiłują otrzymać przedstawicielstwa na sprzedaż nafty, z reguły spotykają się z odmową.

Znany jest taki wypadek, że kupiec posiadający przedstawicielstwo chciał go się zrzec na korzyść miejscowej spółdzielni rolniczo-handlowej. Rafineria stanowczo się temu sprzeciwiła, mimo, iż spółdzielnia jest mocna finansowo i sprawnie pracuje. (PAA).

Nie pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Młodzież Radomia	zł. 14.15
W dniu urodzin R. B. składa I. E.	zł. 10.—

Pedagogia polityczna Chamberlaina

Nikt nie zarzuci mowom Chamberlaina braku uprzejmości i wyrozumiałości dla państw „osi".— Nawet gdy je ostrzega, to — bez adresu, ogólnikowo. Żadnego to jednak dotąd nie odniosło skutku, a ustępliwość Chamberlaina szła i idzie dotąd tylko na rękę Niemcom i Włochom.

W ostatniej swej mowie, uzasadniającej nową pożyczkę na zbrojenia, Chamberlain przemówił „do sumienia" państw „osi". w inny sposób. Już kilka razy przed tym premier angielski zwracał uwagę na szaleństwo zbrojeń, które opanowało świat. Ale w ostatniej swej mowie poszedł dalej i oświadczył, że jeżeli obecne zbrojenia będą trwały nadal, to doprowadzą one do **bankructwa wszystkich krajów europejskich.** Było by zbrodnią — powiedział Chamberlain — pozwolić sytuacji rozwijać się w taki sposób i nie zrobić **zdecydowanego wysiłku,** by położyć temu kres.

Słowa — jak widać — słuszne i energiczne. Chamberlain zdaje sobie sprawę z katastrofalnych skutków tego obłędnego wyścigu zbrojeń, jaki opanował świat. — Widzi on, że zbrojenia w skali obecnej już przechodzą możliwości finansowe nawet tak bogatego państwa jak Anglia, że wysysają żywotne soki z gospodarstwa narodowego i skazują przyszłe pokolenia na pokutowanie za grzechy ojców.

Ale na tym się kończy samowiedza polityczna Chamberlaina. Dalej nie sięga jego wzrok polityczny. Widzi dobrze sytuację, ale nie widzi z niej wyjścia. Cóż bowiem zaleca Chamberlain dla przezwyciężenia tej klęski zbrojeniowej, jaki ma być ten zdecydowany wysiłek z jego strony dla ratowania świata z grożącego mu bankructwa?

Nic. Poprostu **nic.** Chamberlain stwierdza, że Anglia nie może powściągnąć swych zbrojeń, dopóki nie stanie układ powszechny o rozbrojeniu. Zgoda. Ale jak dojść do takiego układu? Na to pytanie **premier angielski żadnej nie ma odpowiedzi.**

Owszem, ma odpowiedź. Ma swoją chamberlainowską metodę pedagogiczną, która już tyle wyrządziła szkody Europie, a jego samego wystawia na pośmiewisko, z którym się zresztą zżył jak z własnym cieniem. Oto twierdzi, że trzeba korzystać z każdej okazji i perswadować innym rządom, jakie szkody wyrządzają zbrojenia i do czego one w końcu prowadzą. Jakgdyby Hitler i Mussolini nie wiedzieli co robią i nie „znali się" na zbrojeniach.

Oto właśnie perswaduje Chamberlain panom z „osi", że Anglia zbroi się jedynie w celach obronnych i jeżeli inne państwa również w tych celach się zbroją, to całe to rujnujące zbrojenie się jest — nieporozumieniem! Czy można bardziej „przekonywająco" przemówić do rozumu i sumienia panów z „osi"?

A jednocześnie Chamberlain dodaje, że nie ma jeszcze atmosfery dostatecznego zaufania, by można było zwołać konferencję szefów państw dla omówienia spraw rozbrojeniowych. Chamberlain czeka tedy na odpowiednią atmosferę zaufania. Jeszcze kilka spotkań monachijskich i rzymskich, a zaufanie będzie wymarzone...

I to wszystko. To są drogi Chamberlaina do rozbrojenia: największe natężenie zbrojeń i czekanie aż narodzi się atmosfera zaufania wzajemnego między mocarstwami zachodnimi a „osią".

I nie spokojne czekanie, w nadziei, że potencjał wojenny mocarstw zachodnich weźmie górę nad potencjałem „osi" i Japonii. To byłaby polityka bierna i szkodliwa, ale o pewnej wyraźnej i konsekwentnej linii. Chamberlainowskiemu wyczekiwaniu na atmosferę zaufania między dwoma **konkurującymi ze sobą blokami mocarstw** towarzyszy jednak polityka, **wzmacniająca krok za krokiem konkurenta,** a tym samym **osłabiająca siebie samego.** Chamberlain w dziedzinie zbrojeń prowadzi wyraźnie **politykę „ideologiczną",** zbrojenia bowiem są wymierzone nie przeciw komu innemu, jak **tylko państwom „osi" i ewentualnie Japonii,** jako jedynym możliwym w sytuacji obecnej przeciwnikom. Ale w dziedzinie ściśle politycznej, a jak dotąd i gospodarczej, Chamberlain stale **pomaga konkurentom,** a przez to oddaje im duże usługi także i na polu zbrojeń.

Czy trzeba tłumaczyć, że **taka pedagogika,** apelująca do rozumu i sumienia panów z „osi", a jednocześnie podtrzymująca ich politykę zaborczą, zamiast atmosfery zaufania, stwarza **atmosferę wojny?** Rzeczywistość dzisiejsza jest najlepszym sprawdzianem i najlepszą na to pytanie odpowiedzią.

(jmb.).

Wiadomości z całej Polski

TRAGEDIA DZIECKA.

Do Izby Zatrzymań w Poznaniu doprowadzono Genowefę Kliczbork, lat 9, z Charłowa, pozostającą bez opieki i środków utrzymania, gdyż matka jej została osadzona w więzieniu przy ul. Młyńskiej, a ojciec dziewczynki po wyjściu z więzienia popełnił samobójstwo przez powieszenie się, po stwierdzeniu, iż żona jego popełniła zdradę małżeńską.

Los tego dziecka jest rzeczywiście największą tragedią i najcięższym oskarżeniem.

ŚMIERĆ KONDUKTORA POD KOŁAMI POCIĄGU.

W niedzielę, wydarzył się na stacji Kraków — Płaszów straszny wypadek. Konduktor Towarzystwa Wagonów Sypialnych, Michał Holub, chciał wskoczyć do będącego w biegu pociągu, jadącego z Krakowa do Zakopanego. Kiedy za pierwszym razem nie udało mu się wskoczyć, starał się wskoczyć po raz drugi, w tym jednakże momencie stracił równowagę i wpadł pod koła pociągu, które przecięły go na pół. Wypadek wywarł na licznych świadkach wstrząsające wrażenie.

Holub pochodził z Lanckorony.

CHŁOPAK WPADŁ POD POCIĄG

Na dworzec Wileński w Warszawie, przywieziono 13-letniego ucznia, Eugeniusza Czołowskiego, zamieszkałego w Wołominie (Piłsudskiego 93). Chłopak wpadł pod pociąg w nocy w Wołominie. Koła zmiażdżyły mu obie nogi. Czołowskiego przewiozła karetka pogotowia do szpitala.

POŻAR.

Powstał pożar w zagrodzie Anny Napert we wsi Aleksandrów, gmina Wiązowna. Ogień strawił oborę i część domu mieszkalnego. Poza tym spłonęło 12 metrów żyta, przechowywanego na strychu domu. Straty wynoszą ponad 3 tys. zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Od Administracji

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m. marzec r. b.

Czeki P. K. O. załączamy.

Swiatły muzyk

Wybitny dyrygent niemiecki, Eryk Kleiber, przebywając po za Rzeszą, podał się do dymisji ze stanowiska dyrektora mediolańskiej La Scala. Powód dymisji znajdujemy w liście, wystosowanym do faszystowskich władz teatru:

„Dowiedziałem się — pisze Kleiber — że zabroniono Żydom wstępu do teatru, w którym pracuję. Muzyka istnieje dla wszystkich, jak słońce i powietrze. Skoro to źródło pocieszenia, tak niezbędnego w naszej smutnej epoce, odbiera się człowiekowi jedynie dlatego, że on należy do odmiennej rasy, lub wyznaje inną, niż my, religię, nie mogę na to się zgodzić, ani jako chrześcijanin, ani jako artysta".

Pokwitowania

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce kwituje z odbioru następujących kwot wpłaconych na głodne dzieci w Hiszpanii.

Centralny Związek Górników: Oddział 3 Jeleń 4.00 zł., Oddział 4, Janina 31.90, Oddział 38, Wieliczka 1.70, Oddział 8, Jaworzno 3.50, Oddział 46 Harklowa 8.00, Oddział 52 Kobylanka 95.25, Oddział Równe 21.02, Oddział 72 Kałusz 23.50, Oddział 77 Stebnik 39.40, Oddział 81 Bolechów 10.00, Oddział 102 Kazimierz 5.50, Oddział 103 Juliusz 42.90, Oddział 110, Reden 14.14, Oddział 146 Maria 18.00, Oddział 148 Piotr 10.00, Oddział 181 Szopienice 6.90, Oddział 182 Boże — Dary 14.20, Oddział Lipiny 8.10, Oddział 201 Anna 6.20, Oddział 221 Piotrowice 10.90. Razem 375 zł. 11 gr.

Jan Wójcik. — Zamość 5.00 zł. Rada Związków Zawodowych Poznań 64.00, **TUR Oddział Kałusz** — zebrane w czasie zabawy 10.65, **Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego — Lwów** 7.50, **Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego Oddz. Antoninek** 6.68, **Sekc. Pielęgn. Zw. Prac. Komunalnych Warszawa** 20.00 zł., **Pracownicy F-my Melody Palace** 10.00, **Uczennice Gimnazjum** 7.00, **Zebrani na wieczorku A. W.** 5.00, **Rozental** 2.00, **Mieczysław Bobrowski** — zebrane z okazji 10-lecia zaślubin Tow. Fr. i Józefy Czechów 5.00 zł. Sklepikarz z Grochowa 5.00, Zw. Zaw. Rob. Cukrowni — Józefów koło Błonia 3.00 zł., Zebrane na konferencji Dz. 6.00, Rada Związków Zawodowych w Częstochowie złotych 75.00.

FIS Egzaminem Dojrzałości Narciarstwa Polskiego

Połowiczny sukces Polski w Zakopanem

Upłynął z górą tydzień od chwili, gdy na pięknie iluminowanym stadionie pod Krokwią prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, mjr. Oestgaard w serdecznych słowach dziękował narciarstwu polskiemu za wzorową organizację i niezapomniane przeżycia w Zakopanem. Ostatnie jego słowa zmieszały się z hukiem wystrzałów armatnich, obwieszczających zakończenie narciarskich mistrzostw świata na rok 1939.

Kasprowy Wierch, Suchy Żleb na Kalatówkach, Gubałówka, skocznia na Krokwi straciły wiele ze swej siły magnetycznej, przyciągającej niewidziane dotąd tłumy entuzjastów białego sportu.

Zniknęły barwne dekoracje, zdjęto sztandary państw, biorących udział w zawodach. Nie słychać już wytwornego języka Francuzów ani trudnej, bezdźwięcznej mowy Skandynawów. Sposępniał zupełnie „Maraton", rozbrzmiewający do niedawna miłym dialektem dzielnych Tyrolczyków, a „międzynarodowa Stamara" wygląda znów jak opuszczone, ponure zamczysko.

Zakopane wróciło do normalnego życia i jakby na złość „fisowcom" teraz dopiero przystroiło się w puszystą szatę śnieżną.

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego zasiadł do bilansowania „strat i zysków" FIS'u, który był niewątpliwie trudnym egzaminem dojrzałości organizacyjnej i sportowej polskiego narciarstwa.

Musimy bezstronnie podkreślić, że dzięki starannie opracowanemu planowi, przewidującemu wszelkie przykre niespodzianki, dzięki olbrzymiemu nakładowi pracy i kapitału (pomijamy niektóre wydatki nieuzasadnione) egzamin ten w części organizacyjnej zdali gospodarze na piątkę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przygotowanie tras i skoczni w niesłychanie trudnych warunkach atmosferycznych przy kompletnym niemal braku śniegu, sprawne działanie komisyj technicznych, umiejętne rozwiązanie komunikacji autobusowej i dobrze zorganizowaną obsługę informacyjną należy zapisać po stronie zysków, uzupełnionych pożytecznymi inwestycjami, nadającymi naszej stolicy zimowej wygląd zachodnio - europejski.

I gdyby Polska, jak złośliwie mówiono, ograniczyła się tylko do roli organizatora, przypadłyby nam w udziale same sukcesy.

Złośliwość ta, nie pozbawiona zresztą słuszności, znajduje uzasadnienie w bardzo słabych, często kompromitujących wynikach naszych reprezentantów, którzy tylko raz jeden wykonali wspaniałą postawę w czasie.. defilady.

Nie można oczywiście mieć pretensji do zjazdowców, że ustępują klasą doskonałym Austriakom lub Szwajcarom, ale 20-te miejsce Czecha w zjeździe na 35-ciu startujących, czy też 15-te miejsce Schindlera w slalomie na 24-ch sklasyfikowanych, to nawet na nasze skromne wymagania stanowczo za mało, zwłaszcza, że różnice w czasach były mocno żenujące. Gorzej jeszcze wypadł bieg sztafetowy 4×10 km., w którym drużyna polska poniosła kompletną klęskę, zajmując 8-me miejsce w bardzo słabym czasie 2 godz. 19 min. 42 sek. Na przegraną z koalicją bezkonkurencyjnych Finów i Szwedów byliśmy oczywiście przygotowani, ale porażka z całkiem przeciętnymi zespołami Szwajcarów, Niemców i Francuzów wywołała rozgoryczenie nawet wśród zdecydowanych pesymistów, gdyż zwycięstwo nad słabiutkimi sztafetami Jugosławii i Węgier przy największej nawet skromności trudno nazwać sukcesem. Nie wiele lepiej spisali się zawodnicy nasi w biegach na 18 i 50 km. W 18-ce pierwszy z Polaków Matuszny uplasował się dopiero na 36-ym miejscu, w 50-ce „faworyt" Nowacki zmylił (!) trasę, później złamał nartę i wycofał się.

Skoki również nie przyniosły oczekiwanego sukcesu. Pierwszy skok Marusarza rozwiał resztki nadziei częściowej choćby rehabilitacji. 5-te miejsce najlepszego skoczka polskiego zamyka długą rubrykę strat, których ani 4-te miejsce Andrzeja Marusarza w kombinacji norweskiej, ani sukces Zubka, cichego, zapomnianego przez „naczalstwo" bohatera biegu na 50 km. nie są w stanie wyrównać.

Twierdzenie, że złe zestawienie składu, przetrenowanie lub niedotrenowanie zawodników jest przyczyną klęski sportowej na narciarskich mistrzostwach świata, zdaniem naszym, nie odpowiada rzeczywistości. Istotna przyczyna tkwi o wiele głębiej.

Tkwi ona w wadliwym systemie wychowawczym, opartym na pielęgnowaniu nielicznej grupy asów, których kondycja fizyczna czy też nastawienie psychiczne nie zawsze odpowiada trudnej roli reprezentowania barw państwowych.

Walka ze skutkami jest bezcelowa. Trzeba usunąć przyczynę. Należy sięgnąć po nowe liczne zastępy młodzieży, otoczyć ją opieką i stworzyć odpowiednie warunki rozwoju. W ten tylko sposób możemy podnieść ogólny stan fizyczny młodego pokolenia i oczekiwać od niego pełnych sukcesów w walce z tymi, którym dziś niestety wyraźnie ustępujemy.

FERDYNAND GRZESIK.

Od sagi Forsythów do Barbary Ubryk

Hans Fallada stał się w pewnej mierze „sztandarowym" pisarzem faszyzmu. Przecież to tytułowi jego książki zawdzięczamy tego „szarego człowieka" do którego „frontem" stają wszelkie asy totalizmu. Przecie to właśnie on nastrojem i tendencją swych książek sprawia, że bardzo ohydnym wydaje się świat przedhitlerowski, a bardzo pięknym — jak się czytelnik może domyślać — wydawać będzie świat, w którym rządzi swastyka i „führer. Wziął się mianowicie Fallada za zohydzanie wszystkiego, co przedhitlerowskie. Było tego już sporo. Ostatnio, pozazdrościwszy laurów Galsworthy'emu i „tasiemcom" francuskim du Garda „wypuścił" skrzętnie i spiesznie przetłomaczoną na polski epopeję na którą się składa pięć książek: **„Wilk pośród wilków", „Zabłąkani w nocy", „Zaułki i manowce", „Czarny Jar" i „Wszystko inaczej".**

Na oficjalnej reklamowej „manszetce" wydawnictwa czytamy takie oto zdanie: „Książka Fallady mówi w dzisiejszych niespokojnych czasach: tak było. Jest ona nauką i napomnieniem, ostrzeżeniem i drogowskazem". Gdybyśmy się zgodzili na to określenie, to owa „saga rodu Pratwitzów" wywiązała by się z przypisywanej jej roli, jako ostrzeżenie przed... demokracją, chytrze ukrytą w powieści pod płaszczem... inflacji. Owe „tak było" odnoszące się do okresu powojennego, dzięki nastawieniu autora ma ostrze ukryte, skierowane tam, gdzie swego czasu kierowały się ostrza propagandy brunatnych bonzów.

Że chorąży Pagel — pokłócony z matką i żyjący w romantycznym związku z dziewczyną, która w swej wędrówce po przez nędzę Berlina doszła nawet do bruku ulicznego — gra w karty i z tego żyje, że na grę zastawia w prywatnych lombardach jej suknie i bieliznę, że dziewczynę wyrzuca gospodyni dosłownie nagą, co się dyskontuje w osadzeniu jej przez policję w więzieniu — to wszystko oczywiście... dramat. Autor miesza do tego dramatu cedułę giełdową i często, ach jak często podaje nam kurs dolara, już nie tylko o danej godzinie, ale niemal i minucie. I to jest treść pierwszej książki. Dwadzieścia cztery godziny, włączając w to internalne wędrówki młodego neurastenika po pieniądze i spotkanie jego byłych wojskowych dowódców.

A po tym rozpoczyna się „ekspiacja", nakazana bohaterom przez autora. Zaczyna się właściwa „saga rodu Pratwitzow", odkładająca na później dzieje zaaresztowanej, a po tym pokutującej w składzie śmieci niezamężnej, a ciężarnej, Petry Ledig. Zaczyna się historia dworu, arystokracji wiejskiej, awanturniczych przygód „puczystów", rodzinnych prześladowań i gospodarskich kłopotów. Córka rodu Pratwitzów za to że kiedyś pokazywała się lokajowi nago nie uważając go za człowieka — płaci — w dwudziestym wieku — poniewierką, jaką przeżywa przez tegoż służącego, porwana i doprowadzona do obłędu. „Barbara Ubryk" kłania się na trzy mile. Są jeszcze inne porachunki, są oczywiście szlachetne usiłowania owego, „na pokucie" siedzącego chorążego Pagela i jego porucznika Stundmana, pełniącego u Pratwitzów — z nie prawdziwego zdarzenia owej pijanej nocy z pierwszego tomu—rolę plenipotenta i pełniącego ją zupełnie dobrze, co — jak praca Syzyfa — paraliżowane jest stale wybrykami neurastenicznej fantazji rotmistrza - dziedzica i cierpień dusznych rotmistrzowej-dziedziczki.

Feudalno demoniczne typy „starszego pana" prącego szpiegostwem i podsłępem, łajdactwem i kantem do wyzucia zięcia-rotmistrza z ohydnej lichwiarskiej dzierżawy, to oczywiście też ostrzeżenie Fallady. Ale trzeźwego czytelnika „ostrzegają" raczej te typy, że wszystko, co się kiedy opowiadało o straszliwości „żydowskich lichwiarskich pijawek" blednie wobec wyczynów handlowo - finansowych „szlachetnie urodzonych".

Kończy się melodramatycznie. Owszem. Chorąży Wolfgang Pagel wraca do swej Petry i może się odbyć ów ślub obstalowany w urzędzie stanu cywilnego w pierwszej książce na godzinę dwunastą. Pratwitzowie otwierają jakiś sklep, utraciwszy majątek, odebrany przez teścia za niedotrzymanie na sekundę terminów płatności czynszu dzierżawnego. Mimowolny zdrajca puczu leży w Czarnym Jarze z przedziurawioną kulą głową, a szlachetny szpicel, po długich poszukiwaniach odwozi matce łachman córki, obłąkanej i sponiewieranej.

W tych batalionach typów, jakie przedstawił nam Fallada doprawdy zdrowi normalni i sympatyczni są raczej jedynie owi rzezimieszkowie sprowadzeni do robót w polu z więzienia, i ich kochanki. Ci przynajmniej wiedzą czego chcą i nie chcą nic przeciwnego logice i naturze ludzkiej. Umieją także nie chcieć wiele przeciwnego prawu, bo kiedy organizują ucieczkę, to tak, że nie można im zarzucić ani poturbowania dozorcy ani zniszczenia zamknięć — w ogóle nic, poza zwykłym pędem człowieka do wolności.

I tak przez pięć tomów wlecze się za różnymi ludźmi nieszczęście różnego kalibru, wskazując palcem na swą przyczynę — ową „inflację", która od czasu do czasu, niby wstydliwym ruchem odsłania łachman i pokazuje, że jest tylko dyskretną. kompozycyjnie wyzyskaną dla wzmocnienia, maską demokracji. Wlecze się jeszcze przeczucie, nadzieja że „będzie inaczej" — nadzieja, rzucana przez autora, który swoje „inaczej" przypiął szpileczką uznania do sztandaru ze swastyką.

Trzeba przyznać, że piękny styl, wysoka technika obrazowania psychologicznych przeżyć i pewnego rodzaju artyzm kompozycyjny napięty na kołeczki sensacyjności, sprawiają, iż książkę czyta się lekko i z zaciekawieniem. Przyczynia się do tego naprawdę dobry przekład p. **Marcelego Tarnowskiego,** co w obecnej epoce należy tym mocniej podkreślać.

W sumie ładnie napisana opowieść o brzydkich ludziach i ich ładnych czynach i o brzydkich czynach ładnych ludzi, napisana w brzydkich zamiarach przez ładnie... reklamowanego pisarza.— Od Sagi Forsytków do Barbary Ubryk.

Do wyboru. Do koloru!... Pięć tomów, proszę państwa.

JAN DĄBROWSKI.

Stosunki pańszczyźniane
w firmie „Bielany" w Warszawie

W „Metalowcu" czytamy:

Na Marymoncie, tuż przed lasem Bielańskim w Warszawie, mieszczą się zakłady przemysłowe „Bielany".

W tej, zatrudniającej około 800 robotników fabryce, panują stosunki naprawdę pańszczyźniane. Właściciele p. Socha i Więckowski, którzy w bardzo krótkim czasie dorobili się wielkiej fortuny, nie uznają zupełnie ustawodawstwa społecznego, lecz rządzą się według własnej woli.

Praca w „Bielanach" odbywa się w dzień i w nocy, przemysłowcy nie uznają jednak za właściwe honorować godzin nadliczbowych według ustawowych stawek.

Płace są znacznie niższe, aniżeli przewiduje umowa zbiorowa, obowiązująca w przemyśle metalowym w Wielkiej Warszawie. „Oszczędności" pp. Sochy i Więckowskiego posunęły się już tak daleko, że robią wielkie trudności przy wydawaniu robotnikom mydła i biletów kąpielowych. Warunki sanitarne są okropne: umywalni nie ma, a szatnia może pomieścić najwyżej 200 osób.

Na 800 robotników nie ma ani jednego stałego inżyniera na kierowniczym stanowisku ani nawet majstrów; funkcje te pełnią przeważnie członkowie rodziny przemysłowców, którzy śledzą jednocześnie, czy aby robotnicy zbyt głośno nie wyrażają swego niezadowolenia z powodu miłych stosuneczków, jakie tam zapanowały.

Ażeby jakoś te niezwykłe stosunki uregulować, robotnicy wybrali delegację, której jednak fabrykanci oświadczyli, że żadnych delegacji robotniczych nie uznają — i z miejsca odpowiedzieli redukcjami.

Stosunek przemysłowców do robotników wyraża się nie tylko w obelżywych słowach, ale i w rękoczynach. P. Więckowski uderzył swego czasu młodocianego robotnika Kanabrodzkiego — i potym wielkim wyczynie zwolnił go z pracy.

Tak są traktowani robotnicy w fabrykach, gdzie nie ma organizacji. Niechaj warunki pracy i traktowanie robotników w tej fabryce będą jednym z wielu przykładów dla tych, którzy organizację lekceważą!

Już w przygotowaniu marcowy numer „MŁODZI IDĄ"

W numerze piszą:

Marian Czuchnowski: Moloch siedem grzechów głównych, **Edward Hryniewicz:** Młodzieżowa beczka grochu, **Marcin Brzoza:** Gloria victis! **Włodzimierz Lencki:** Sny tunetańskiej młodzieży, **J. Jaśkiewicz:** W głębi Polesia, **Jerzy Pytlakowski:** „Lambeth walk" kapitalizmu.

W numerze podajemy fragment rewelacyjnej książki prezesa i założyciela Unii Paneuropejskiej, Ryszarda Coudenhove - Kalergi p. t. „Człowiek i państwo totalne".

Poza tym: felietony, recenzje, reportaż, przegląd prasy, dział korespondencyjny, utwory poetyckie i t.p. **CAŁOŚĆ 12 STRON. CENA 10 GR.**

Już teraz należy przysyłać zamówienia. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa - Śródmieście, ul. Warecka 7.

SPORT

BOKS

NOWI MISTRZOWIE BOKSERSCY WARSZAWY

W niedzielę w wypełnionej sali Cyrku warszawskiego odbyły się finały indywidualnych mistrzostw bokserskich okręgu warszawskiego. Tytuły mistrzów w wyniku walk zdobyli:

w wadze muszej — Rotholc (Gwiazda),
w wadze koguciej — Sobkowiak (Syrena),
w piórkowej — Czortek (Okęcie),
w lekkiej — Kowalski (ZPL),
w półśredniej — Kolczyński (Syrena),
w średniej — Milewski (Polonia),
w półciężkiej — Doroba 1-szy (Syrena),
w ciężkiej — Archacki (Czechowice).

Spotkania stały na dość wysokim poziomie, szczególnie interesujące były walki w wagach piórkowej i lekkiej. Czortek natrafił na niespodziewany opór ze strony Maleckiego, który aż do końca trzeciej rundy walczył nieustępliwie o zwycięstwo. Kowalski po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą miał za przeciwnika najgroźniejszego swego rywala Woźniakiewicza. Po niezwykle zaciętej walce zwyciężył nieznacznie na punkty Kowalski. Warto jeszcze wspomnieć o ładnej walce Rotholca z Baskiewiczem. Rotholc wykazał doskonałą formę i wygrał wysoko na punkty.

Decyzje sędziów były na ogół trafne. Pewne wątpliwości wywołuje jedynie orzeczenie w wadze ciężkiej. Obaj zresztą przeciwnicy w tej wadze wykazali kompromitujący poziom.

Wyniki poszczególnych walk:

Rotholc pokonał na punkty Baśkiewicza (Syrena).

Sobkowiak zwyciężył nieznacznie, chociaż zasłużenie Millera (Czechowice).

Czortek odniósł zwycięstwo nad Maleckim (Polonia).

Kowalski wygrał z Woźniakiewiczem (Warszawianka).

Kolczyński wygrał łatwo z Grądkowskim (Czechowice).

Kolczyński zwyciężył łatwo, oszczędzając wyraźnie przeciwnika.

Milewski (Polonia) wypunktował Miksa (PZL).

Doroba 1-szy pokonał Łukę (Fort Bema).

Ostatnie spotkanie Archacki - Albert (Gwiazda) było nieciekawe i na niskim poziomie. Zwycięstwo przyznano Archackiemu.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

W Poznaniu w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie drużyna Warty pokonała po zaciętych i na dobrym poziomie prowadzonych walkach Goplanię w stosunku 12:4.

W drugim meczu we Lwowie HCP wygrał z miejscową Lechią 9:7.

Tabela drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się obecnie następująco:

	pkt.	st. w.
1) Warta	10	5[illegible]
2) H. C. P.	6	46:34
3) Goplania	4	33:46
4) Lechia	0	26:54

Do rozegrania zostały jeszcze dwa mecze. Pierwsze miejsce bez względu na wynik ostatniego meczu, zdobyła już Warta.

PIŁKA NOŻNA

ZAKOŃCZENIE OBRAD WALNEGO ZEBRANIA PZPN.

W niedzielę zakończone zostało w Warszawie walne zebranie polskiego Związku Piłki Nożnej.

W dalszym ciągu obrad przyjęto w niedzielę preliminarz budżetowy PZPN. na r. 1939. Następnie zebrani przeprowadzili szereg zmian terytorialnych w niektórych okręgach. Zmiany poczynione zostały pod kątem usprawnienia administracji okręgów oraz uproszczenia rozgrywek mistrzowskich. Postanowiono przyłączyć miasta Kalisz, Koło, Konin i Turek do poznańskiego O. Z. P. N. Podokręg kielecki wraz z klubem Starachowice wcielony został definitywnie do okręgu warszawskiego. Miasta Rypin, Lipno, Włocławek i Nieszawę przyłączono do okręgu pomorskiego.

Wniosek Lublina o stworzenie centralnego okręgu piłkarskiego przekazano zarządowi PZPN.

W wyborach uzupełniających do zarządu i poszczególnych wydziałów PZPN. wybrani zostali: wiceprezesi pp. mjr. Kociukiewicz i inż. Przeworski (obaj ponownie), członkowie zarządu pp. kpt. Nikolski, Werner i Mosiński — wszyscy ponownie. Do wydziału gier wybrano panów: Kruga, Zajączkowskiego i Pruszkowskiego. Do wydziału spraw sędziowskich weszli pp.: Krukowski i Kunicki. Na delegatów PZPN. do Związku Polskich Związków Sportowych wybrano pp.: płk. Rudolfa oraz prof. Wacka ze Lwowa.

KOLARSTWO

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne Walne zebranie Polskiego Zw. Kolarskiego. Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa t. zw. niezależnych kolarzy. Ostatecznie uchwalono wniosek zarządu o wprowadzenie kolarzy niezależnych wszystkimi głosami przeciwko głosom Łodzi. Wniosek ten będzie odesłany do zatwierdzenia do międzynarodowej federacji kolarskiej.

Następnie postanowiono, aby w roku bieżącym mistrzostwa Polski na torze rozgrywane były w trzech seriach, a mistrzostwa szosowe tylko w jednej serii.

Prezesem nowego zarządu po definitywnej rezygnacji płk. Gebla, wybrano p. Gołębiowskiego, wiceprezesem administracyjnym został p. Machaj, sportowym — Łopiński, turystycznym — Kohns. Kapitanem torowym wybrano p. Jankowskiego, turystycznym — Strzałkowskiego, a szosowym — Karlego. Na sekretarza wybrano p. Serockiego, a na skarbnika p. Domańskiego.

NARCIARSTWO

WNUK AKADEMICKIM MISTRZEM ŚWIATA W KOMBINACJI NORWESKIEJ

Ostatni dzień (niedziela) w zimowych igrzyskach akademickich w Lillehammer przyniósł Polakom olbrzymie sukcesy. Akademickim mistrzem świata w kombinacji norweskiej został młody narciarz polski Wnuk, a wicemistrzem — również Polak Marian Orlewicz. Dziesiąte miejsce w kombinacji norweskiej zajął trzeci nasz zawodnik Górski.

W konkursie skoków do biegu złożonego zwyciężył Norweg Strindberg, mając skoki 47 i 48 mtr.

W kombinacji norweskiej zwyciężył Wnuk z notą 441,2 pkt., skoki 44,5 i 44,5 mtr., 2) Orlewicz 438,8 pkt., skoki 41 i 41 m.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył Norweg Sigurd Sollid z notą 224,8 pkt.

W Trondheim rozegrane zostały finały w turnieju hokeja lodowego o akademickie mistrzostwo świata. Tytuł mistrza zdobyła Czechosłowacja, bijąc w finale Węgry 1:0.

Kącik radiowy

PIĘKNO SZTUKI ANTYCZNEJ

Cykl audycyj radiowych p. t. „Przechadzki ateńskie" prowadzony przez znakomitego znawcę kultury antycznej prof. Władysława Witwickiego wzbudził bardzo żywe zainteresowanie.

Trzeba zaznaczyć, że cykl ten nosi wszelkie cechy eksperymentu, który w razie udania może zapoczątkować zupełnie nowy typ audycyj radiowych.

Drugim eksperymentem było użycie po raz pierwszy literatury pomocniczej, jako uzupełnienia audycji radiowej na temat wrażeń czysto wzrokowych, Polskie Radio wydało mianowicie specjalną broszurę, zawierającą bogaty materiał ilustracyjny i historyczny, który może być dużą pomocą przy słuchaniu pogadanek prof. Witwickiego. Broszura ta cieszy się dużym powodzeniem, że wyczerpany został już drugi nakład.

Pełny obraz osiągnięć nowego typu audycji dadzą nam wyniki ankiety, rozpisanej przez Biuro Studiów Polskiego Radia.

We wtorek dnia 28 lutego o godzinie 22.00 odbędzie się kolejna pogadanka cyklu „Przechadzki ateńskie" p. t. „Powrót z Akropolu".

Radio warszawskie

WTOREK, 28 lutego.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „I powietrze coś waży" — pog. 11.15 Głazunow: Cztery pory roku. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Wszędzie jest życie — i na pustyni" — pog. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.30 Pieśni z Doliny św. Krzyża (Missisipi). 16.55 „Od Jordanu do Libanu". 17.10 Kwadrans dawnej muzyki w wyk. Jana Rakowskiego (viola d'amore). 17.25 „Wełnolit, fechilta i polska bawełna" — pog. 17.35 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert muzyki polskiej. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert Dawnej Muzyki. 22.00 „Przechadzki ateńskie": „Powrót z Akropolu". 22.25 Recital fort. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II. 14.00 Kwartet szrammlowski. 15.00 Śpiew i gitara. (Płyty). 15.50 Muzyka kameralna Mozarta (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Dorobek plastyczny dwóch środowisk artystycznych. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 Audycja eksperymentalna: „U poetów". 21.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.20 Scherza i kaprysy symfoniczne (płyty). 23.15 Koncert muzyki starowłoskiej. Wyk. Aniela Szlemińska — sopran i Mieczysław Szaleski — altówka.

ŚRODA 1 marca

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert z udziałem Janusza Popławskiego — tenor (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: „Dzieci spokojne i małomówne" (z Poznania). 16.35 Włoskie pieśni ludowe. 17.00 Na Morzu Śródziemnym — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Maria Bielicka — sopran i Mieczysław Szaleski — altówka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinie?" 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Audycje inform. 21.00 „Opowiadanie o Chopinie". 21.40 „Podkoziołek" — słuchowisko Bożeny Czyżykowskiej (z Poznania). 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 14.00 Sekstet Kazimierza Hlaschke. 15.00 Wiązanki melodii z zapomnianych filmów (płyty). 16.10 Koncert Dawnej Muzyki. 16.40 Wiad. sportowe i Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Gra na fortepianie Arkadiusz Bukin. 17.10 Pog. aktualna i społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 21.05 Muzyka lekka i taneczna — (płyty). 22.00 „O samotności" — Essay Montaigne'a. 22.20 Koncert solistów. Józef Naruszewicz — bas, Henryk Bartnikowski — flet. 22.55 Muzyka angielska (płyty).

Tabela wygranych
4 dnia ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. na nr.: 10995.
25.000 zł. na nr.: 25467.
15.000 zł. na nr.: 153407.
10.000 zł. na nr.: 127493.
5.000 zł. na nr.: 67648.
2.000 zł. na nr.: 81608.
1.000 zł. na nr.: 131328.
500 zł. na nr.: 5905 8824 270487 32099 75451 78270 85647 91986 112457 151937 155149 163234.
250 zł. na nr.: 2786 3534 31681 34515 74502 76269 86318 91141 96549 104745 105644 107783 121873 138148 151183 152796 153620.

PO 125 ZŁ.

39 205 953 1473 504 935 94 3136 886 672 4142 356 445 5685 748 6097 619 7276 785 9925 8071 134 464 587 9584 933 10231 649 11064 637 12795 13200 89 14425 574 15386 942 16132 615 17985 18162 315 19381 20067 128 241 21462 616 881 22340 959 23865 907 24024 25045 82 663 26133 715 88 911 27121 464 28585 29023 302 31457 656 833 90 889 920 68 32314 652 735 958 61 33183 543 6036 38447 524 39182 879 740 992 41964 42056 249 43169 98 284 686 44152 45416 632 789 850 46053 323 781 47034 628 843 49071 259

50031 477 757 51041 102 98 220 682 52096 54238 55063 575 619 56787 57702 58867 59494 60153 61111 839 827 89 62279 506 645 719 950 63055 141 764 861 64364 508 65115 254 66099 601 853 67132 459 564 68537 69715 70148 241 644 726 984 71682 761 912 33 72018 325 914 73217 894 912 74034 802 983

75373 443 730 937 76081 93 78573 912 79019 80043 209 987 81784 82710 83626 84259 393 900 85623 868 86578 87287 369 509 606 814 941 88260 742 89006 467 673 913 85 86 91272 624 763 92090 647 94704 95025 143 85 717 443 514 789 96367 997 97642 98223 599 883 99423 547 836 100567 886 101553 615 103078 118 922 104342 521 667 105222 85 877 106989 107123 721 847 909 108044 469 609 53 976 109230 657 725 876 112815 981 113342 78 114405 605 115418 116237 406 117509 741 931 118156 579 818 119790 120279 689 121424 37 557 923 36 122013 123085 233 814 939 124174 125139 311 737 126169 531 127489 128086 281 316 541 661 798 129190 713 130211 15 433 131163 433 63 916 132076 369 490 133093 520 780 134299 563 135499 512 847 960 136712 965 137189 303 11 32 91 785 900 48 138547 139146 516 694 939 140839 142096 375 404 727 144706 832 145114 570 751 146047 147192 924 148520 149679 760 88 877 150153 77 413 44 519 750 151581 152163 936 47 154582 155460 156282 497 783 816 157376 555 158123 404 159312 751 84 160705 161269 162734 941 163031 211 47 73 164275 921 25 29.

Po ZŁ. 62.50

221 404 46 98 85 89 504 721 87 830 145 241 1238 1407 1559 1678 1841 64 78 2274 2358 2482 2688 3004 74 3118 3333 3405 90 3608 32 37 042 3842 3961 4087 4138 4300 9 4420 44 4550 4958 91

5418 5545 5697 5907 19 6091 6253 6342 59 6418 6562 92 6626 7577 7671 7871 88 8050 8187 8321 8431 39 8775 8904 9223 9415 9616 46 9868 74 9927

10020 10346 10436 47 10604 99 100004 87 11004 10 11458 11837 45 12053 87 12161 12279 12333 12512 12880 13311 13602 13818 14000 73 14561 14731 14803 90 14908 15753 16022 98 16371 16591 16782 88 16948 17108 17878 18131 18390 18439 18693 18714 40 19295 19640 19867 19961 20021 97 20125 33 20268 20370 20492 20619 96 20870 20902 21648 85 22798 22800 75 289 23066 23174 23233 23348 76 23578 23743 23884 67 24068 24281 98 24409 69 24538 24717 60 25010 46 48 23251 45 25222 25470 25699 26069 99 26186 26509 88 26616 268 26891 84 27084 88 27272 27408 28430 94 28808 29021 29230 71 29378 29512 21 320 30107 31219 86 31357 31409 31648 63 97 31784 31961 82 98 32069 32195 33074 33323 33477 33322 33477 33539 77 33708 33806 90 34306 34533 61 34862 36162 36259 35330 35512 35653 35730 63 35929 36235 36419 83 36733 36846 77 36969 37017 37108 37262 37533 37701 37893 37909 22 38059 38135 38347 38590 38738 38936 38031 39505 39652 39767

40151 40258 40437 41194 41241 478 648 75 91 788 824 91 42026 51 296 369 486 43128 722 44028 69 291 547 615 735 966 45172 377 485 526 723 823 957 46324 589 896 763 860 47334 611 711 827 84 48119 327 51 98 569 936 52 49180 920 43

50035 228 37 20 349 50 433 82 992 96 51100 457 536 50 658 821 938 52007 53117 316 718 817 900 54021 98 218 86 327 630 711 25 55346 867 56060 62 90 154 73 353 662 80 949 54 57157 210 84 433 51 829 58109 64 278 560 68 768 802 86 59082 161 819 550 60085 377 452 238 60 61360 631 724 909 26 72 62020 86 121 335 416 961 63100 11 465 64251 23 353 425 79 592 911 65409 509 66330 641 734 925 67032 421 580 675 825 68039 508 658 748 69123 46 212 512 79 80 677

70219 399 520 863 71102 39 74 266 381 666 765 72090 130 279 327 86 407 529 31 670 839 69 980 73037 80 437 39 524 49 608 74231 499 583 [illegible]

75083 321 415 53 992 76178 345 589 796 987 77384 511 871 931 35 78008 71 476 84 658 760 79029 173 608 774 982 80021 309 17 490 611 91 823 81138 273 310 64 82173 907 83380 93 411 720 58 845 954 84069 284 384 95 479 80 99 688

90 789 853 63 930 85135 501 761 99 949 63 84 86088 101 558 87077 108 58 98 290 498 694 88034 63 123 351 770 89268 317 66 68 427 556 692 795 90083 193 203 743 59 65 91043 385 94 432 75 93 823 39 92040 130 32 381 83 800 14 963 93186 200 53 81 311 94156 446 680 852 941 53 95031 343 46 89 458 694 724 829 73 98 926 50 60 96298 414 514 633 868 991 97073 110 318 672 737 88 825 98116 378 501 29 674 99048 112 380 438 74 671 782 85 93 841.

100015 192 224 429 681 922 36 89 101127 57 356 61 406 40 639 52 85 992 95 102032 172 82 529 99 828 903 103104 67 89 354 543 860 955 68 104006 102 228 449 853 105155 98 275 554 815 106045 87 263 403 98 574 637 67 107109 79 929 108138 225 54 377 437 576 614 41 910 109000 20 125 283 334 407 49 641 87 110029 266 359 606 48 111319 453 835 67 92 909 112045 163 113100 294 408 629 821 114050 102 429 946 115249 363 629 777 921 116223 993 117283 458 61 531 806 10 118160 511 16 904 119116 501 616 717 46 917 36 94 120016 80 705 121015 172 84 292 965 122102 562 646 55 823 928 123358 88 462 830 124034 183 276 743 861 125101 426 599 782 808 75 126449 530 958 127109 250 833 64 128092 157 91 956 77 129054 483 595 632 95 723 78 917 19 35 39.

130010 340 741 924 131395 775 87 920 132381 94 485 724 827 133111 41 390 423 555 662 811 962 134076 146 63 275 82 443 95 509 25 743 49 69 858 89 955 89 96 135213 45 737 136039 90 187 288 796 813 137127 271 313 462 633 701 6 138236 72 706 50 139115 88 301 56 99 423 588 921 34 55 140171 594 141436 710 898 142380 143099 132 144030 448 49 520 849 145261 398 690 146065 362 525 61 624 147300 11 24 424 990 148126 228 36 49 314 736 75 77 828 38 149127 348 434 899 150364 747 933 61 151071 129 64 429 530 747 152341 54 622 727 950 153061 271 725 73 78 921 154207 568 625 155009 58 145 66 98 389 483 630 62 156719 157082 335 858 158096 420 531 906 159044 167 353 691 160099 124 34 43 204 85 367 472 712 161049 51 690 874 997 162326 473 536 967 163677 164161 378 415 651 709.

III ciągnienie

PO 125 ZŁ.

1186 754 3634 4945 5531 6566 7041 534 8250 475 579 10180 12107 361 14406 15893 16028 17049 408 890 20439 697 21326 22070 23811 24579 25545 27846 28042 29407

31677 811 32862 586 33483 873 34492 706 35937 36220 616 39478 518 41533 42262 43203 340 718 45949 46473 698 47205 843 811 49309 211

50049 51909 53768 54330 55732 58101 60046 58 66066 315 579 997 70234 71952 72950 74673

76803 77495 531 817 989 78572 722 79071 80222 81599 83590 84048 86825 971 87882 88226 412 90017 648 995 91117 59 92410 70 94224 95823 97676 98225 99449 102206 103103 104701 813 108834 110444 45 111185 112295 113275 114112 278 118082 681 121407 875 124926 129052 130913 133175 134230 135246 137279 307 139087 141969 146329 745 148528 688 149131 475 150448 151230 154164 409 38 155821 156120 255 157453 160265 161505 162176 571 163567.

Po ZŁ. 62 50

298 457 725 28 1274 981 2203 3143 897 903 4254 597 5631 46 6102 29 653 776 8376 9089 657 713 987 10101 190 11657 12131 687 907 13048 270 560 791 834 14391 15414 564 16146 472 521 678 17577 954 19562 21020 272 22025 144 607 764 901 45 23058 174 464 733 24249 306 577 675

25508 760 870 26085 112 40 654 58 27335 626 787 28089 381 437 91 949 29526 646 30091 366 430 42 565 749 31127 32301 422 536 33207 384 401 59 681 765 980 34150 313 575 85 646 727 948 35133 8338 36602 44 907 37061 15 145 201 44 308 644 833 80 38130 40482 41425 95 718 42287 316 404 575 751 942 43471 989 44036 45050 502 794 937 65 46119 88 850 522 785 958 47016 651 48146 201 853 63 908 49504 69 715 813

50296 640 51173 52216 53386 92 973 54421 841 55417 567 831 56202 412 57608 922 58431 59056 181 348 60003 833 906 61074 62169 271 628 64129 226 933 65790 66367 863 67048 84 522 68082 142 384 653 69052 371 955 70528 763 880 985 71025 592 72104 740 870 73518 15 74165 332 704 868

75593 986 76494 975 77056 133 265 78235 80005 293 462 81098 228 480 790 82957 83500 84178 201 336 422 702 86866 952 87164 74 250 370 592 470 822 23 961 88534 758 98 818 89234 528 619 908 90201 456 940 91791 974 92190 491 94746 95083 490 96144 61 641 97383 470 100205 101906 102556 618 804 103016 774 104152 277 726 105112 459 975 106315 506 689 107006 177 692 837 108128 416 633 109706 42 82 110301 410 111266 599 692 726 914 113810 114349 714 115686 803 116297 117326 118489 781 119002 183 231 360 568 120385 487 829 121359 859 122569 994 123404 599 932 124568 734 862 125749 79 913 126200 127300 688 128038 594 609 711 895 129413 707 34 130461 131161 290 982 132325 437 934 133211 338 134877 135147 263 668 972 136236 840 137295 138641 139750 140822 142084 211 144032 145036 146580 670 147059 537 772 148354 149297 472 697 150316 151011 14 113 745 152820 942 153342 795 154415 155354 503 85 156483 503 157142 259 63 410 52 747 49 158090 270 629 [illegible] 159110 659 729 160416 45 615 93 993 161278 546 695 162528 163162 80 164258 622.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. na nr.: 104087.
20.000 zł. na nr.: 54671.
10.000 zł. na nr.: 15588 98977 103524.
5.000 zł. na nr.: 11768 117658 123571 124625 130131 146781.
2.000 zł. na nr.: 23132 25932 103560 134038 135857 147583.
1.000 zł. na nr.: 6281 56564 62259 73370 85122 85856 88418 89577 137272 162553.
500 zł. na nr. 7040 18554 50132 56826 125729 134815.
250 zł. na nr.: 6433 7364 9083 9700 29935 38647 44009 44441 59488 65553 87733 91225 99114 105047 109983 109989 111238 114794 115145 115168 118140 121776 127196 127312 135178 148985 156934 157889 161778

PO 125 ZŁ.

1434 787 2725 952 4680 5643 786 6281 7144 808 8420 10960 11289 464 14866 957 16889 17178 19344 21853 22283 862 24138 347 978 26939 28779 946 29361 31410 32625 773 34267 308 35283 471 28 37183 38418 41240 43544 985 44565 45540 47763 48482 682 804 51061 52907 55551 57870 58188 447 59437 60568 953 61270 62542 064 63380 66482 945 68486 822 70411 572 71028 72645 85 960 73815 405 721 938 74518 76 617

76588 737 78299 79313 439 81283 897 83065 894 83710 15 85459 86509 611 766 87249 88377 89175 314 90 865 92698 937 93089 156 94644 96055 522 772 875 97041 98662 763 99652 101557 783 102165 103069 104524 755 106052 545 107134 370 108490 96 109108 111279 112783 113832 115912 116611 825 117787 118474 627 120638 121464 122865 126165 370 640 128665 98 860 902 129497 694 770 130349 886 131566 132384 133549 135671 136186 137765 138178 262 139639 967 140348 141346 961 145393 146170 148331 548 646 391 149214 808 150469 152640 153934 155823 156856 158000 894 159062 160302 502 83 161043 164032.

Po ZŁ. 62 50

232 1016 49 290 391 704 896 2622 4732 3161 801 911 4162 538 877 5165 437 66 730 6120 316 606 616 853 7201 538 8299 362 94 9538 703 977 53 10027 11380 441 12145 455 13441 843 59 973 14057 887 15392 712 16205 17032 858 18199 290 792 818 19012 50 259 805 808 20189 342 44 21280 856 22027 377 23279 722 69 24187 256 801 99 25288 26865 972 27093 364 82 497 28248 996 29132 92 273 528 606 31062 105 229 565 716 32280 446 706 26 65 834 33076 646 871 34366 35108 262 466 96 777 36129 37561 38217 474 627 71 834 39183 398 511 82 643 40183 41089 786 42016 789 970 43712 44312 45020 252 46075 234 617 47149 742 48210 678 869 70 999 49263 82 747

50198 51059 147 417 549 52049 578 808 53027 354 555 54013 204 47 55 549 699 55140 558 890 56421 842 57024 66 94 59165 93 61172 329 39 538 62474 602 865 981 63564 653 64444 929 65281 401 636 86 809 66227 677 67207 34 480 828 68897 69223 325 401 72 853 70411 71450 708 72019 654 890 921 73278 745 74448 622

75129 369 76915 577 95 77028 766 68 78519 73 931 79302 576 603 10 879 80804 213 461 514 909 81034 851 82560 885 83126 84250 85399 86271 361 412 803 39 87064 766 88256 385 540 59 606 89106 17 90147 958 91123 670 92004 265 80 459 815 93159 600 854 75 86 927 94068 187 603 770 992 95189 509 762 978 96049 973 97358 589 918 98099 169 362 608 741 970 99042 139 443 85 100592 854 101667 102313 554 941 103059 90 299 698 809 104022 330 866 105000 966 106123 24 90 813 107062 613 65 108552 607 766 856 109171 358 78 529 613 110069 429 111045 151 509 789 818 974 112022 244 964 113236 114095 694 716 833 115999 116165 223 117135 331 516 644 713 802 65 118371 431 975 119233 596 678 707 120148 728 334 121075 122103 531 653 123080 183 562 875 124257 125605 947 126034 330 529 50 127731 128213 473 133 129506 695 8 9 130235 45 512 635 131235 906 132937 76 134156 746 15 023 744 859 137269 76 375 581 78 139407 624 39 139428 859 92 140162 275 567 737 80 928 141895 922 142041 357 143960 144177 316 78 907 145652 748 985 146427 801 147276 402 579 148825 51 992 149276 315 812 151270 152445 774 824 960 153413 38 154804 155131 414 553 75 156445 158727 69 159268 608 54 912 160156 508 779 161276 482 510 883 162416 163016 545 612 726 165775 826 69.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zakończenie strajku robotników szewskich

Arbitraż rozstrzygnie zatarg

Po blisko 4-ch tygodniach zakończył się w sobotę, 25 b. m., strajk robotników szewskich. Żmudne i uciążliwe rokowania wskutek opornego stanowiska pracodawców nie doprowadziły do zawarcia umowy zbiorowej. Pracodawcy zgodzili się zaledwie na 7-procentową podwyżkę, co daje 28 gr. na parze butów, podczas, gdy robotnicy domagali się podwyżki 90 gr. na parze. Ponadto pracodawcy zgodzili się na objęcie umową zbiorową tych sekcyj, które zorganizowały się podczas strajku. To były jedyne ustępstwa ze strony pracodawców. Początkowo nie chcieli przyjąć nawet arbitrażu. Dopiero, kiedy zauważyli, że sytuacja się zaostrza i że może przyjść do strajku generalnego, wówczas zgodzili się na arbitraż inspektora pracy.

Orzeczenie arbitrażowe ma być wydane w sobotę, 4 marca b. r.

Wyczyn bojówkarza „ozonowego"

Przed paru dniami na przechodzącego ulicą Kalwaryjską tow. R. Soczówkę, pracownika Monopolu Spirytusowego, napadł bojówkarz „ozonowy", niejaki Z. Krycha, który obrzucił tow. Soczówkę stekiem obelg. Od słów zamierzał Krycha przejść do czynów. Wydobył z zanadrza kastet i chciał pobić tow. Soczówkę. Ale „trafiła kosa na kamień". Tow. Soczówka, widząc co się święci, we własnej obronie wyrwał kastet i przepędził napastnika. Krycha wezwał policjanta i oskarżył tow. Soczówkę o napad, a na świadka podał Żydówkę, mimo, że przed tym wymyślał na „pachołków żydowskich".

Postępowanie rozwydrzonego bojówkarza „ozonowego" zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie. Każda napaść ze strony najemnych pałkarzy spotka się ze strony towarzyszy z natychmiastową reakcją.

Wyrok w procesie o nadużycia

w Miejskim Zakładzie Zastawniczym w Krakowie

Onegdaj zakończył się proces o nadużycia w Miejskim Zakładzie Zastawniczym w Krakowie. Po przemówieniach prokuratora i obrońców przewodniczący dr. Konopka ogłosił wyrok, mocą którego Jerzy Aleksandrowicz, b. magazynier lombardu, skazany został na 3 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, b. kasjerka lombardu, Maria Czułkowska, skazana została na półtora roku więzienia, zaś b. likwidatorka Jadwiga Wimmlerowa na 10 miesięcy więzienia.

Na wniosek obrońcy obie oskarżone kobiety po rozprawie zwolniono z aresztu prewencyjnego, aż do rozprawy apelacyjnej.

Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Pokwitowanie

NA DOM ROBOTNICZY
IM. I. DASZYŃSKIEGO.

B. J. zł. 5. W. W. zł. 5. G. F. zł. 5. K. J. zł. 5. S. J. zł. 2 — członkowie Zw. Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej

Z miasta

OBNIŻKA CENY CHLEBA. Zarząd miejski, po wysłuchaniu opinii Komisji cen, obniżył cenę chleba żytniego z przemiału 55 proc. na 30 groszy za 1 kilogram z dniem 25 lutego 1939 r.

Zakończenie strajku w fabrykach czekolady

Zatarg w przemyśle czekoladowym został po długich rokowaniach zlikwidowany. W nocy z soboty na niedzielę strajkujący opuścili fabryki.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 19 lutego 1939 do dnia 25 lutego 1939 następujące choroby zakaźne: błonica 9, płonica 21, krztusiec 5, nagminne zapalenie opon mózg. rdz. 1, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

TOW. KSIĘGOWYCH w Krakowie, Rynek Główny 25, III front. W środę dnia 1 marca o godz. 19 min. 45, odbędzie się w lokalu własnym odczyt kol. F. Sterna na temat: „Księgowość towarowa ze szczególnym uwzględnieniem metod przebitkowych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Akademia 20-lecia Niepodległości Polski w Trzebini

Staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej Z.Z.K. i Zarządu Koła, urządzono dnia 4 lutego b. r. w Domu Robotniczym, w pięknie udekorowanej sali, Akademię 20-lecia Niepodległości Polski i jubileuszu istnienia Koła ZZK. w Trzebini.

Akademię rozpoczęło odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę Związku Zaw. Rob. Chemicznych, pod batutą kapelmistrza tow. Wiktora Siemka, po czym prezes Koła przywitał obecnych i delegatów z Zarządu Okręgowego, tow. Mieczysława Mastka i tow. Rudolfa Fusska, — oraz przedstawicieli ze Związków Zawodowych i Komisji P.P.S. tow. Alojzego Poloczka i przewodniczącego tow. Musialika, towarzyszy z TUR-a i Czerwonego Harcerstwa. Po zagajeniu Akademii orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", po czym zabrał głos tow. Mastek, który scharakteryzował momenty walki o Niepodległość Polski, kiedy to klasa pracująca wypisała na swych sztandarach walkę z zaborcami o Wolną Niepodległą Polskę Ludową. Następnie tow. Mastek przedstawił znaczenie organizacji Z.Z.K. od chwili uzyskania Niepodległości Polski. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Z.Z.K., co zgromadzeni żywo podchwycili. Przemówienie tow. Mastka zostało nagrodzone hucznymi oklaskami.

Po przemówieniu tow. Mastka, orkiestra odegrała kilka utworów, w przerwach zaś tow. Fussek zadeklamował kilka monologów — bardzo aktualnych, które przyjęto żywymi oklaskami. Po przemówieniach nastąpiło uroczyste zakończenie Akademii — odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

Na Akademii obecnych było przeszło 150 osób.

Następnie przewodniczący podziękował przybyłym za udział w Akademii, jak również kapelmistrzowi i członkom orkiestry, za staranne opracowanie utworów i ich wykonanie. Uroczystość pozostanie długo w pamięci członków i ich rodzin.

Po Akademii odbyła się wspólna zabawa towarzyska.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Stowarzyszenie „Samopomoc"

a Związek Zawodowy Pracowników Komunalnych i Instyt. Użyt. Publicznej I. Oddział w Krakowie

Zagadnienie samopomocy jest traktowane przez wielu pracowników, jako sprawa najmniejszej wagi. W prasie nie wiele poświęcają miejsca temu, tak ważnemu na nasze stosunki gospodarcze, zagadnieniu. Nie znaczy to jednak, że wszyscy pracownicy nic nie robią w tym kierunku, bo istnieje szereg placówek w Polsce, dobrze prosperujących, z korzyścią dla swych członków. *W naszej Organizacji Zawodowej znaleźli się ludzie, którzy powiedzieli przed kilku laty, że poza zdobyczami w zakresie ustawodawstwa socjalnego, ubezpieczeń społecznych i pragmatyki służbowej, Organizacja Zawodowa nie szukała nowych dróg w kierunku polepszenia bytu mas pracujących. Postanowili więc utworzyć „Samopomoc" i wyjść ze stanu biernego wyczekiwania.*

Początki „Samopomocy" dały członkom zapomogi chorobowe, pośmiertne, udzielanie pożyczek, a następnie przystąpiono do wydawania: węgla, ubrań, obuwia i innych towarów, a najważniejsze to było udzielanie pracownikom pomocy w zakresie lecznictwa. Jest rzeczą stwierdzoną, że aktywność „Samopomocy" znakomicie się rozwija. „Samopomoc" musi kroczyć coraz dalej naprzód, mając na celu podwoić dotychczasowe świadczenia, oraz wglądnąć w budżet pracownika i pomyśleć o oszczędności w kosztach utrzymania.

Zostaje stwierdzone, że na zakupach żywności może pracownik oszczędzić we własnej spółdzielni spożywczej, otrzymując z pierwszych rąk artykuły pierwszej potrzeby. Im większy liczbowo Związek, tym większe korzyści uzyskują jego członkowie, korzystający ze zbiorowych zakupów. Jeżeli zważymy, że budżet pracowniczy jest w ¾ konsumcyjny, byłoby największym błędem nie szukać możliwości zrobienia oszczędności, nie na żołądku oczywiście, lecz na samych kosztach utrzymania.

Przy dobrze zorganizowanej spółdzielni spożywczej oszczędności te w budżecie pracownika wynosiłyby minimum 15 procent.

Można zaoszczędzić na komornym, pod warunkiem uzyskania własnych domów mieszkalnych, budowanych na zasadach spółdzielczych.

Należy pamiętać, że według dokładnych obliczeń raty amortyzacyjne zaciągniętej pożyczki na budowę domu nie przekroczą płaconego dotąd przeciętnego komornego przez ogół pracowników. Pożycza ta w budżecie pracowniczym będzie miała wybitny charakter oszczędności i wyniesie 20—25%, t. j. tyle, ile płacimy za komorne, przy czym lokata ta będzie miała specjalny cel, albowiem na tej drodze ziści się marzenie każdego pracownika o posiadaniu własnego dachu nad głową.

A zatem dziedzina „Samopomocy" rozszerza się na cały szereg potrzeb pracowników.

W dalszym ciągu trzeba przystąpić do organizowania spółdzielni w porozumieniu ze „Społem". W ten sposób pracownicy miejscy w Krakowie, daliby nowy dowód swej zdolności do podejmowania inicjatywy, mającej na celu polepszenie bytu zupełnie samodzielnie na drodze „Samopomocy" po przez organizację zawodową. Realizować tę inicjatywę muszą członkowie „Samopomocy" łącznie z członkami organizacji zawodowej.

Instytucje o charakterze gospodarczym, jak spółdzielnie spożywcze, budowlane, wytwórcze i inne, stworzone przez ruch zawodowy, będą służyły jego celom, zmierzającym do podniesienia pracowników na poziom pełnowartościowego obywatela, świadomego swych praw i obowiązków.

Z życia partii

Walne zebranie członków P.P.S. dzielnicy Podgórze

odbędzie się w środę, 1 marca o godz. 6-tej wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Smolki 9, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Komitetu Dzielnicowego za rok 1938, 2) wybór nowego Komitetu Dzielnicowego.

Upraszą się wszystkich członków Partii, mieszkających w Podgórzu, o punktualne stawienie się. Koniecznie należy mieć przy sobie legitymację partyjną.

Komitet Dzielnicy PPS
W Podgórzu

Historie dnia

Zatrzymanie torebkarza. Salomon Garnreich, zatrzymany został za kradzież torebki z kwotą 12 zł. na szkodę Bronisławy Springer. Torebkę z pieniędzmi odebrano i zwrócono poszkodowanej.

W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego l. 24, pokój nr. 11, znajduje się kurtka damska sealskinowa, którą znaleziono na ul. Kremerowskiej. Osoba poszkodowana może się zgłosić po odbiór tejże kurtki w godzinach urzędowych.

Najechał na autobus. Michał Kowalczyk jadąc wozem parokonnym, na skrzyżowaniu ul. Krakusa a ulicy Na Zjeździe — potrącił dyszlem przejeżdżający autobus, w którym wybił trzy szyby Odłamkami szkła zostali lekko poranieni pasażerowie.

Czyje rzeczy? W Wydziale Śledczym przy ulicy Siemiradzkiego L. 24, pokój Nr. 11, znajduje się aparat radiowy marki „Philipsa" mało używany, który osoby poszkodowane kradzieżami lub podstępnymi wyłudzeniami mogą oglądać celem rozpoznania swojej własności.

W IV Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej znajdują się zakwestionowane u paserów przedmioty, a to: płaszcz damski czarny z perskim kołnierzem, mydła do golenia, słoiki brylantyny, flaszka wody kolońskiej i pudełko pudru, pochodzące z kradzieży. Poszkodowani mogą przedmioty te oglądać w godzinach urzędowych.

Kradli z wystaw sklepowych. — Jan Piszczek, Edward Folga i Artur Drożdż zatrzymani zostali na kradzieży z wystaw sklepowych na terenie miasta Krakowa.

Niepowołany cyklista, Stefan Zamerlak, zatrzymany został za kradzież roweru na szkodę Józefa Czendera, zam. w Tenczyku pow. Kraków. Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Zatwierdzenie wyroku na przemytników dewiz

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie toczyła się rozprawa odwoławcza Naftalego Alstera, b. dyrektora firmy „Feniks" i Dawida Zimmera, b. kierownika kasy w urzędzie pocztowym Kraków 1, oskarżonych o przemyt dewiz w listach poleconych.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok I instancji, na mocy którego Alster został skazany na 1½ roku więzienia i 10,000 zł. grzywny, a Zimmer na 1½ roku i 1,000 zł. grzywny.

Wypadek samochodowy w Bronowicach Małych

W niedzielę w południe samochód, kierowany przez Jerzego Sławika, wpadł w Bronowicach Małych na drzewo. Jadący w samochodzie dwaj pasażerowie doznali ciężkich ran i zostali odwiezieni prywatnym samochodem do krakowskiego szpitala. Kierowca Sławik doznał ogólnych kontuzji i został przez Pogotowie Ratunkowe przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 12 marca o godz. 8 wiecz., odegrana będzie komedia Moliera p. t.:

„MIZANTROP"

Bilety sprzedaje admin. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11 I p. of. i Biblioteka TUR., ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
„PTASZNIK Z TYROLU"

Największą atrakcją sezonu teatralnego będzie przyjazd do Krakowa połączonych zespołów opery i operetki warszawskiej w składzie 40 osób ze znakomitymi artystami opery i czołowymi śpiewakami Polskiego Radia pp. Marią Karwowską i Januszem Popławskim (tenor), oraz [illegible] i Wołowskim na czele. [illegible] ten zespół wystawi w dniach 3 i 4 marca 1939 roku słynną operetkę Zellera „Ptasznik z Tyrolu". Chór i balet — opery warszawskiej. [illegible] ków w Krakowie.

Bilety w cenie od 1 zł. do 5.50 zł. już do nabycia w Składnicy Krakowskiej, ul. Floriańska L. 14.

Kina

ADRIA: „Verdi".
ATLANTIC: „Królowa Śnieżka" i „[illegible]".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „La Habanera".
PROMIEŃ: „Jej pierwszy błąd".
ŚWIT: „Student z Pragi".
STELLA: „Szczęśliwa 13".
SCALA: „Hotel du Nord".
UCIECHA: „Patrol bohaterów".
WANDA: „Niewolnica z Szanghaju".

Radio krakowskie

WTOREK, 28 lutego.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo morza". 6.10 Płyty... oraz wiadomości bieżące. 11.15 A. Głazunow: Cztery pory roku, muzyka baletowa (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka operowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 V-ta audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy Stanisław Mikuszewski (skrz.), Adam Kopyciński (fort.). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA 1 marca

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo morza". 6.10 Płyta za płytą.. oraz wiadomości bieżące. 11.15 Z twórczości Fr. Liszta (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Odczyt: „Chałupnictwo i jego niedomagania" wygł. red. Konstanty Turowski. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości [illegible] „Życie w anegdocie". 18.10 Arie i pieśni w wyk. Ottokara Feliksa Skibińskiego (baryton), przy fort. dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Odczyt „Filozofia na codzień" w opr. dr. Franciszki Kalicińskiej - Korpatowej. 22.20 Koncert popularny w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 23.05 Zakończenie audycji.

„Chora dusza dzisiejszego świata"

Odczyt na powyższy temat wygłosi p. Kazimierz Kalinowski, z ramienia Powszechnych Wykładów U. J., we wtorek, dnia 28 lutego b. r., o godz. 19,45, w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, I p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„Szkoła zdrowia"

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

VIII Cykl wykładów

Program odczytów na najbliższy tydzień

Dnia 2 marca, o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt p. t. „O kile (syfilis)" dr. Tadeusz Mułowski. Odczyt ilustrują przezrocza.

Wykłady odbywają się przy ul. Dunajewskiego 5, parter, oficyna lewa.

Wstęp na wykład za opłatą 20 groszy. Bezrobotni na okazaniem legitymacji bezrobocia mają wstęp wolny.

Radio śląskie

WTOREK, 28 lutego.

6.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.15 Aleksander Głazunow: Cztery pory roku — muzyka baletowa op. 67 płyty z Warszawy. 14.00 Wiad. gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń. 14.35 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci w oprac. Cioci Heli. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos: a) „Najstarsza biblioteka w Zagłębiu" — wygłosi Witalis Krajewski, b) Co słychać w województwie kieleckim — kronika. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.25 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA 1 marca

6.30 „Dzień dobry". 6.50 Program na dziś. 11.15 Koncert rozrywkowy z udziałem Janusza Popławskiego tenor (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry [illegible] „Wchodzimy w życie" — pogadanka dla młodzieży w oprac. Jadwigi Boye. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Muzyka kameralna. Wykonawcy: Anita Romanowska — skrzypce, Wanda Chmielowska — fortepian. 18.25 Wiad. sportowe. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: Import Śląska na tle importu. 22.10 Koncert popularny. 23.05 Zakończenie programu.

Z muzyki

Ignacy Friedman

Sztuka odtwórcza Friedmana jest tak doskonała w swym pięknie formalnym, tak wzniosła w swej prostocie wynikającej zresztą z najwyższego wyrafinowania środków technicznych, tak porywająca głębią wyrazu uczuciowego, że znajduje się poza zasięgiem zwykłej miary i szablonowych kryteriów, które krytyka muzyczna zwykła przykładać do osiągnięć artystów wirtuozów.

Friedman nie gra, ale muzykuje; nie jest wirtuozem, ale tłumaczem muzyki, natchnionym pośrednikiem między kompozytorem a słuchaczem.

Jego gra dziwnie niematerialna, rozświetlona od wewnątrz wnika w samą istotę odtwarzanego dzieła i odgaduje podświadomie intencję kompozytora. Osobiste ambicje wykonawcy, wyrażające się w tak częstym na estradzie „popisywaniu się" są tu w zupełności wyeliminowane. Niezrównana technika palcowa, subtelne wyczucie barwy dźwiękowej, czystość i pewność uderzenia, zalety, któreby same przez się mogły zadecydować o klasie artysty, — u Friedmana stanowią zaledwie środek, prowadzący do celu, którym jest służba muzyce.

Program ostatniego koncertu objął obok miniatur Haydna, Glücka i Hummla, „Karnawał" Schumana i Sonatę Chopina.

Klasyków Friedman odtwarza w szczególny, sobie tylko właściwy sposób. Wyczarowuje klimat muzyki starych mistrzów nie tylko przez umiejętne i wnikliwe frazowanie, ale i przez możliwie najściślejszą imitację stylu ówczesnego muzykowania. Fortepian zmienia się w klawecin, dynamika ogranicza się do łagodnego falowania, z misternie rzeźbionej frazy wyłania się melodia wolna od jakiegokolwiek subiektywizmu. Wydaje się wprost nieprawdopodobne, że ten sam człowiek zagrzmi w chwilę później potężnymi akordami romantycznego patosu i tragizmu w „Karnawale" Schumana i Sonacie Chopina. „Marsz żałobny" z tej Sonaty i „Mazurek" dodany nad program zostały wykonane w sposób, przewyższający samego Friedmana. J. S.

Redaktor: JERZY CESARSKI.
Drukarnia „Robotnik", Warecka 7.